Nr. 128. Środa, 6. Czerwca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma Odręczne:

Kochany książę Hohenlohe-Schillingsfürst! Uwalniając Pana niniejszem z urzędu Jego Prezydenta Ministrów i z kierownictwa Mego Ministerstwa spraw wewnętrznych, wyrażam Panu za Jego patryotyczne oddanie się, z jakiem na Moje wezwanie do objęcia tych urzędów wśród trudnych warunków pospieszyłeś, oraz w uznaniu Pańskiej wiernej służby na tych stanowiskach, — Moje pełne uznanie i najgorętsze podziękowanie i zastrzegam Sobie dalsze użycie Pana w służbie państwowej.

Zarazem zawiadamiam Pana, że zamianowałem Jego tajnego radcę, szefa sekcyjnego, Makymiliana Włodzimierza bar. Becka Pańskim następcą na stanowisku Prezydenta Ministrów.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Hohenlohe w. r.

Kochany dr. Piętak! Uwalniając Pana w łasce na jego prośbę ze stanowiska Mego Ministra i zezwalając równocześnie na przeniesienie Go w stały stan spoczynku, wyrażam Panu za Jego z wiernem oddaniem się i najzupełniejszą lojalnością spełnianą znakomitą służbę Moje najgorętsze podziękowanie.

Równocześnie nadaję Panu w dowód Mego uznania wielką wstęgę Mego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Hohenlohe w. r.

Kochany dr. Kosel! Na Pańską prośbę uwalniam Pana niniejszem w łasce z urzędu Mego Ministra skarbu. Zastrzegając Sobie ponowne użycie Pana w urzędzie, nadaję Panu w najzupełniejszem uznaniu Pańskiej znakomitej i pełnej oddania się działalności Mój order Żelaznej Korony I. klasy z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Hohenlohe w. r.

Kochany dr. Randa! Uwzględniając Pańską prośbę, uwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra i zezwalam równocześnie na przeniesienie Go w stały stan spoczynku. Wyrażając Panu przy tej sposobności za wierną, znakomitą służbę, jaką spełniałeś Pan w czasie długoletniej karyery służbowej, Moje zupełne uznanie, nadaję Panu Mój order Żelaznej Korony I. klasy z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Hohenlohe w. r.

Kochany hr. Buquoy! Uwalniam Pana w łasce na Pańską prośbę z urzędu Mego Ministra rolnictwa i nadaję Panu w najzupełniejszem uznaniu Pańskiej, z pełną oddania się gorliwością, spełnianej wybitnej i wydatnej służby Mój order Żelaznej Korony I. klasy z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Hohenlohe w. r.

Kochany Wrba! Uwalniam Pana w łasce na Pańską prośbę z kierownictwa Mego Ministerstwa kolei żelaznych i wyrażam Panu za Jego dotychczasową długoletnią, pełną oddania się i znakomitą służbę Moje zupełne uznanie i Moje najgorętsze podziękowanie.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Hohenlohe w. r.

Kochany baronie Beck! Mianuję Pana Moim Prezydentem Ministrów królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa.

Dalej mianuję, w załatwieniu Pańskich wniosków, generała zbrojmistrza Franciszka Schönaicha ponownie Moim Ministrem Obrony krajowej, tajnego radcę i szefa sekcyjnego dr. Franciszka Kleina Moim Ministrem sprawiedliwości, tajnego radcę i wiceprezydenta krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, dr. Witolda Korytowskiego Moim Ministrem skarbu, tajnego radcę i szefa sekcyjnego dr. Ryszarda barona Bienertha Moim Ministrem spraw wewnętrznych, tajnego radcę i szefa sekcyjnego Leopolda hr. Auersperga Moim Ministrem rolnictwa, szefa sekcyjnego dr. Józefa Fořta Moim Ministrem handlu, radcę Dworu dr. Gustawa Marcheta Moim Ministrem Wyznań i Oświaty, posła do Rady państwa dr. Juliusza Standhalt-Derschattę Moim Ministrem kolei żelaznych, a posła do Rady państwa, tajnego radcę dr. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, oraz posłów do Rady państwa dr. Fryderyka Pacáka i Henryka Pradego Moimi Ministrami.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany generale zbrojmistrzu Schönaich!

Mianuję Pana ponownie Moim Ministrem Obrony krajowej.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany dr. Klein! Mianuję Pana Moim Ministrem sprawiedliwości.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany dr. Korytowski! Mianuję Pana Moim Ministrem skarbu.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany dr. br. Bienerth! Uwalniam Pana w łasce z kierownictwa Mego Ministerstwa Wyznań i Oświaty i mianuję Pana Moim Ministrem spraw wewnętrznych.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany hr. Auersperg! Uwalniam Pana z kierownictwa Mego Ministerstwa handlu i mianuję Pana Moim Ministrem rolnictwa.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany dr. Fořt! Mianuję Pana Moim Ministrem handlu.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

---

65)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Patrzyła na niego przez chwilę poważnie, poczem jakby nagłe powziąwszy postanowienie, rękę do niego wyciągnęła.

— Panie Olszański, po tem, co tu usłyszałam, sądzę, iż mam prawo odwołać się do życzliwości pańskiej.

— Dziś i zawsze, — zapewnił dłoń jej ujmując.

— Skoro tak, nie wymagając nawet słowa, że mi pan tajemnicy dochowa, polecam ją tylko honorowi pańskiemu i dyskrecyi, i aby przeciąć kwestyę dla nas obojga drażliwą, wyznaję z całą szczerością, że jestem od paru miesięcy narzeczoną pana Lipowieckiego. Oto jego pierścionek za wiedzą i zezwoleniem rodziców noszony. Zaręczyn naszych dlatego tylko nie rozgłaszaliśmy, iż ojciec mój życzył sobie, aby pan Stanisław zdobył wpierw stanowisko, któreby przyszłość nasza lepiej zabezpieczało.

— No, to mu niełatwo przyjdzie, — rzucił szyderczo. — Minęły czasy, w których ideologów złotem obsypywano. Stąd pan senator po mojej stoi stronie.

— Przeciwnie, — zaprzeczyła z dumą. Warunek już spełniony. Narzeczony mój w tych dniach ma otrzymać nominacyę na posadę głównego kasyera Banku przemysłowego, wobec czego związkowi naszemu nic już nie będzie stało na przeszkodzie.

W fizyonomii Olszańskiego dziwna zachodziła zmiana: ceglaste wypieki znikły, pionowa zmarszczka między brwiami znamionowała silne natężenie myśli, w zielonawych oczach zapalały się i gasły fosforyczne błyski.

— To wszystko? — zapytał wreszcie. — I pani sądzi, że mnie tak dziecinne względy powstrzymać mogą na obranej drodze? Że ulęknę się pana Lipowieckiego i cofnę, oddając mu dobrowolnie skarb, który za szczęście własne uważam? Teraz na mnie kolej powiedzieć: Przenigdy!

W źrenicach Leny duma błysnęła.

— Zapomina pan, że owym „skarbem", jak pan łaskawie serce me nazywa, ja jedna mam prawo rozporządzać, oraz, że przyrzekając rękę swoją, oddałam je niepodzielnie memu narzeczonemu.

Olszański podniósł się i stanął, mierząc ją roziskrzonym, namiętnym wzrokiem.

— Ha, zobaczymy! Są spojrzenia, są uśmiechy, których się nie zapomina i... których ja zapomnieć nie mogę!.. Nie dam sobie rzucić, jak piaskiem w oczy, uczuciem dla nagle ujawnionego pseudo-narzeczonego, bo wiem, że go pani nie kocha. Nie kochasz może nikogo, ale i on ci jest obojętny. Kobieta, która dumne a uczciwe swe serce na zawsze oddała, nie rzuca innym pełnych obietnic, upajających spojrzeń, nie opuszcza przyszłego towarzysza życia, by królować wśród gromady lwiątek, na promenadach i digue'ach wszechświatowego zbiorowiska mody i zbytku.

— Panie Olszański!

— Tak, nie cofam słów swoich. Mogła mu pani w chwili niezrozumienia uczuć własnych przyrzec rękę, aleś go nie kochała, bo nie kochasz nikogo!.. I dlatego właśnie, wbrew owemu Lipowieckiemu, którego zgniotę, gdy zajdzie tego potrzeba, wbrew tobie samej i własnej twej woli, zdobyć cię potrafię lub zgubię tamtego, a sam na dno piekieł się stoczę: Będzie to dzieło pani! Dzieło godne uczciwej, szlachetnej kobiety! Skłonił się nisko, ceremonialnie i szybko salon opuścił.

Cała sfora szatanów rozigrała mu się w duszy, smagając ją najsprzeczniejszemi wrażeniami: Obrażona miłość własna, upokorzenie połączone z dawną niechęcią do Lipowieckiego, myśl, iż zabraniem Leny, wymierza on mu karę za siostrę własną, niezdrowa, drażniąca zmysły namiętność dla pięknej, a dzisiejszą oziębłością chłostającej go kobiety, chęć zemsty wreszcie, zemsty nad nią, nad Lipowieckim i nad światem całym, gnała go ognistym biczem furyi i uniesienia. Zgnieść ich, zmiażdżyć, a samemu wydostać się na szerszą arenę życia i użycia, oto był ideał jego w tej chwili!

XV.

Podniecenie nerwów i wzburzenie, złym może, lecz szybkim bywa doradcą.

W pół godziny później, uspokojony prędkim ruchem, przybrawszy najsłodszą, najzalotniejszą minę i podkręciwszy do góry wąsy, zboczył do jednej ze wspaniałych kamienic w Alejach Ujazdowskich.

Na schodach głównych zatrzymał się przed zwierciadłem i z pewną lubością przyjrzał się własnemu wizerunkowi.

Był bezsprzecznie dorodnym mężczyzną. Atut ten powinien mu dziś zapewnić zwycięztwo.

Wszedł na drugie piętro i zatrzymawszy się przed drzwiami nie noszącemi żadnej tabliczki, żadnego napisu, zapukał w nie delikatnie, a w pewien umówiony widocznie sposób.

Wewnątrz cisza. Brak wszelkiej odpowiedzi.

Wyjął zegarek i sprawdził godzinę.

— Cóż u licha! — mruknął. — Pora właściwa; powinna mnie czekać.

Ponowił dwukrotne stuknięcie.

Szybkie kroki rozległy się z drugiej strony.

Równocześnie prawie, w drzwiach gwałtownie rozwartych stanęła istota o włosach ognistych, jak miedź świeżo stopiona, o oczach czarnych i podniósłszy ręce, bezceremonialnie zawisła mu na szyi.

— Lolek! — wołała wesoło, wciągając go do przedpokoju, — Lolek, jak to dobrze, żeś przyszedł?

I wśród gorących pocałunków, którymi go obsypywała, trzepocząc się i śmiejąc, obwieszczała z radością:

— Starego niema. A to ci będzie frajda! Posiedzisz u mnie, a potem pojedziemy za rogatki. W mieście jeszcze pusto tak, że można się wściec z nudów.

I całując go, skacząc, prowadziła do zbytkownie urządzonego buduaru. Od stroju krótkiego, powiewnego, a pełnego fruwających wstążek i koronek, od włosów luźno spiętrzonych nad czołem, do rozbawionych oczów czarnych i ust purpurowych, którym sztuka nie obcą była, wszystko zdawało się w niej śmiać, tryskając weselem i niepokonanym humorem, temperamentem i młodością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kochany dr. Marchet! Mianuję Pana Moim Ministrem Wyznań i Oświaty.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany dr. Derschatta! Mianuję Pana Moim Ministrem kolei żelaznych.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany dr. hr. Dieduszycki! Mianuję Pana Moim Ministrem.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany dr. Pacak! Mianuję Pana Moim Ministrem.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany Prade! Mianuję Pana Moim Ministrem.

Wiedeń, 2 czerwca 1906.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 maja b. r. nadać najmiłościwiej profesorowi w pierwszej państwowej szkole realnej w Krakowie, Kajetanowi Kosińskiemu, tytuł radcy szkolnego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 maja b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego w Tarnowie, Andrzeja Kozika, radcą sądu krajowego wyższego w Krakowie.

P. Prezydent Ministrów zamianował wicesekretarza ministeryalnego, w Prezydyum Rady Ministrów, dr. Adama Ładę Bieńkowskiego, sekretarzem ministeryalnym.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego słuchacza praw, Dominika Moszoro, praktykantem konceptowym w gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 czerwca.

Gabinet bar. Becka.

Gabinet bar. Becka — pisze *Fremdenblatt* — nastał, jak zdumiewająca wszystkich niespodzianka. Powstał niby nowe życie na ruinach, a doniosłość jego tem większa, że jakkolwiek nie udało się bar. Beckowi utworzyć czysto-parlamentarnego Ministerstwa, zgrupowali się dokoła niego wybitni przedstawiciele wszystkich stronnictw. Dzięki temu parlament powołany został do współdziałania z Rządem. Dalszą charakterystyką nowego Rządu jest zaprzągnięcie różnych narodowości do wspólnej pracy. — Reprezentowane są one w Rządzie bądź to przez swych parlamentarzystów, bądź też przez urzędników-ziomków powołanych do steru.

O programie nowo utworzonego Ministerstwa pisze *Grazer Tagblatt:* Program ten wskazuje samo już położenie. Trzy wielkie sprawy wchodzą w skład zadań, do których wykonania przystąpić ma nowy gabinet: uregulowanie stosunku z Węgrami, reforma wyborcza i porozumienie w spornych kwestyach narodowościowych.

Co do stosunku z Węgrami przewidywać należy, iż gabinet zajmie się nim bardzo stanowczo i dążyć będzie do rewizyi całego kompleksu ustaw ugodowych. W sprawie reformy wyborczej zaniecha prawdopodobnie Rząd drogi nowych propozycyj, a dołoży starań, aby przyśpieszyć i do końca doprowadzić obrady komisyi reformy wyborczej. Komisya ma w ręce obszerny materyał i rzeczą jej będzie załatwić się z wnioskami o poprawki w projekcie rządowym. Kwestye sporne rozstrzygnie głosowanie naprzód w komisyi, następnie zaś w Izbie. Sytuacya wyjaśniła się o tyle, że przewidywać można, iż parlament z większym, niźli dotąd pośpiechem, załatwi się ze sprawami na porządku dziennym umieszczonemi, zwłaszcza zaś z reformą przemysłową. W sprawie kolei Północnej nie przyszło wprawdzie do porozumienia, ale niepodobna wątpić, że i ona długo zalegać nie będzie w parlamencie. Stronnictwa parlamentarne i PP. Ministrowie — czytamy dalej w wymienionym organie, — nie są związani żadnemi przyrzeczeniami w sprawach narodowościowych, mają wolną rękę — przez ich udział w Rządzie uzyskano jednak rękojmię, że grupy narodowościowe postępować będą lojalnie i szczerze, nie zaostrzając istniejących sprzeczności rozmyślnie, owszem gotowe w każdej chwili do honorowego załatwienia sporu.

Nowy gabinet przedstawi się Izbie na posiedzeniu we czwartek, dnia 7 b. m. i przedłoży swój program Posiedzenie Izby panów odbędzie się w piątek, dnia 8 b. m., o godzinie 3 po południu. Na posiedzeniach tych baron Beck przedłożyć ma swój program.

Krótki życiorys nowego szefa Rządu już podaliśmy przed kilkoma dniami. Obecnie zamieszczamy zwięzłe sylwetki nowych PP. Ministrów.

Wojciech hr. Dzieduszycki, dotychczasowy Prezes Koła polskiego, objął Ministerstwo Galicyi.

Urodzony w r. 1845 należy do starszej już generacyi, ale w energii, w zapale, w produktywności umysłowej nie ustępuje choćby i najmłodszym.

A umysł to niepospolity, pewny siebie zarówno w dziedzinie polityki i nauki, jak na rozłogach poezyi i sztuki. Zdumiewająca erudycya idzie u niego w parze z łatwością tworzenia. W młodych latach zdobył sobie hr. Dzieduszycki niezwykły rozgłos dziełem „Ateny“, okazawszy się w niem wytwornym estetą i głębokim myślicielem. Ta nazwa dzieła tak zrosła się z autorem, że gdy później, rzuciwszy się w wir życia politycznego, ugrupował dokoła siebie hr. Dzieduszycki nowe stronnictwo, nazwano ową grupę „Ateńczykami“.

Bez mała już lat 30 oddaje się hr. Dzieduszycki pracy około spraw publicznych. Wszedł bowiem do Sejmu po raz pierwszy w r. 1878, jako przedstawiciel wielkiej własności okręgu stanisławowskiego W rok później zasiadł w parlamencie, złożył jednakże mandat w r. 1885. Po dziesięcioletniej dopiero przerwie Reprezentacya polska w Wiedniu ujrzała go znowu w swem gronie.

Hr. Wojciech zajął wśród niej wybitne stanowisko i gdy zmożony brzemieniem wieku „stary regimentarz“ Apolinary Jaworski do snu układł się wiecznego, buława przeszła w ręce hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Na stanowisku Prezesa Koła polskiego oddał on ogromne krajowi usługi, a zdobył sobie nawet u przeciwników uznanie. „Hr. Dzieduszycki, czytamy w jednem z pism wiedeńskich, jest mim pewnych organicznych błędów wymowy świetnym w całem tego słowa znaczeniu oratorem. Gdy powstawszy, wzniesie kościstą, owiną siwymi już włosami głowę i gdy wyciągnie ramię, stając w obronie interesów swego kraju, ma się wrażenie, jak gdyby odżyła jedna z przepysznych postaci Matejki... Hr. Dzieduszycki ma opinię jednego z najbystrzejszych i najsubtelniejszych umysłów parlamentu. W zręczności zaś politycznej bynajmniej nie ustępuje ś. p. Jaworskiemu, owszem niejeden udało mu się pod tym względem prześcignąć poprzednika. A to znaczy wiele“.

Nie tu oczywiście miejsce oceniać zasługi hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, położone na katedrze profesorskiej, na polu nauki, sztuki i literatury. Zaznaczyć wszakże należy, że w każdym kierunku wznosił się on wysoko nad poziom, a każdem jego działaniem kierowało zawsze głębokie miłowanie przedmiotu, wysokie poczucie obywatelskie i społeczne.

Nowy Minister skarbu dr. Witold Korytowski należy wedle ogólnego zdania do najwybitniejszych przedstawicieli stanu urzędniczego w Austryi. Chlubną tę opinię zawdzięcza nietylko zdolnościom, lecz także gruntownemu obznajomieniu się z całą dziedziną skarbowości, z jej celami ogólnopaństwowymi i z organizacyą administracyjną — dalej energii i nadzwyczajnej pracowitości.

Urodzony w r. 1850, liczy lat 25, wstąpił do prokuratoryi państwa, skąd przeszedł do Ministerstwa skarbu. W r. 1886 powołany przez ówczesnego Ministra skarbu na stanowisko szefa prezydyalnego, brał udział (1887) w rokowaniach ugodowych z Węgrami; uczestniczył też w rozwiązaniu kwestyi cła naftowego, prowadząc o podwyższenie cła układy z rządem węgierskim. Po ustąpieniu dra Dunajewskiego z gabinetu hr. Taaffego, objął w r. 1891 stanowisko Wiceprezydenta galicyjskiej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i na niem pozostawał aż do chwili powołania go w skład gabinetu. — W r. 1883 otrzymał dr. Korytowski krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, w r. 1889 krzyż kawalerski orderu Leopolda, w r. 1894 order Korony Żelaznej II klasy. — W r. 1901 odznaczony został godnością tajnego radcy, a w r. 1905 wielką wstęgą orderu Franciszka Józefa.

P. Minister spraw wewnętrznych, Ryszard bar. Bienerth, wnuk Schmerlinga, był od września r. 1905 kierownikiem Ministerstwa oświaty. Urodził się w r. 1863

30

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

X.

(Ciąg dalszy).

Najstarszy z Roquevillardów zmierzył kolejno wzrokiem młodzieńca, z oburzeniem.

— Żal mi ciebie — rzekł głosem, który z powodu braku zębów był świszczący.

Bez uszanowania dla podeszłego wieku, młody przemysłowiec odparł:

— Dla czego?

— Dla tego, że nie rozumiesz już wcale znaczenia pewnych wyrazów.

— Właśnie, szumnych wyrazów, skoro dziadek ich używa.

Chcąc załagodzić, Karol Marcellaz objaśnił z pewnego punktu widzenia:

— Pani Frasne jest winna. Otóż w obec prawa nie jest za to odpowiedzialna. Kradzież, popełniona przez żonę na szkodę męża, nie podpada żadnej karze. Denuncyując ją, Maurycy na nic jej nie naraża i zeznaje zgodnie z prawdą.

Ale dziadek Stefan, którego dawno miniona młodość dość była burzliwa, przemówił:

— Pod żadnym warunkiem nie powinno się oskarżać kobiety, której się było kochankiem. Poznaję w tem twego syna, Franciszku.

Wdowa, która od samego początku posiedzenia ganiła w głębi duszy własnego syna, który po niej odziedziczył poziomą inteligencyę a nie posiadał jej dobroci serca, pragnęła koniecznie stanąć w jego obronie w obec tego starca, który głosił dziwaczne zdania o moralności.

— Chcesz pan, aby szanowano podobne stworzenia?

Ojciec oskarżonego ruchem ręki ją uspokoił, przerywając niepotrzebną kłótnię.

— Pozwólcie mi skończyć. Skoro nadejdzie czas, poproszę was o zdanie. Maurycy opiera się wszelkiemu oskarżeniu pani Frasne. Nie chodzi tu o to, czy ma słuszność lub nie, ponieważ jest zdecydowany a my na to rady nie mamy. Gdyby go obrońca nie posłuchał, obwiniłby się raczej same zamiast mu przyznać słuszność i wolałby zbrodnię wziąć na siebie. Co się stanie w takich warunkach? W tem jest pytanie, a nie gdzieindziej. Przysięgli, zmuszeni przyjąć fakt materyalny kradzieży, któremu zaprzeczyć niepodobna, będąc pod wrażeniem tak znacznej straty pieniężnej, będę szukać, jestem pewny, winnego. Rozbrojeni co do pani Frasne, zwrócą się przeciw memu synowi. Choćby się zgodzili lub nie na środki łagodzące, w każdym razie hańba jest.

— Ach! ojcze — wyrwało się Margericie.

— Niebezpieczeństwo jest groźne. Czy rozumiecie? — Otóż, pomyślałem sobie, że jest może jeden środek, aby to niebezpieczeństwo zażegnać.

Młoda dziewczyna, której ojciec nie wtajemniczył w swoje zamiary przed zwołaniem rady rodzinnej, zaczęła znowu mieć nadzieję.

— Za każdą cenę, ojcze, trzeba użyć tego środka.

— Oto co jest. Zauważyłem nieraz przy rozprawach o nadużycie zaufania, że zwrot sumy zakwestyonowanej sprowadza uniewinnienie. Przysięgli są przedewszystkiem wrażliwi na stratę pieniężną. Usunąwszy tę przeszkodę, niema o co czepiać się oskarżonego. Nie istnieje szkoda — niema skargi: niema więc skazanego; jest to związek pojęć, którym zwykle się rządzą.

Zięć pana Roquevillard wysnuł z tego wniosek:

— Ojciec by chciał zwrócić panu Frasne pieniądze, które jego żona zabrała z sobą?

— Właśnie.

— Sto tysięcy franków! — zawołał Leon — ładna suma.

A Karol Marcellaz natychmiast zaprotestował:

— Ależ to znaczy to samo, co przyznać, że Maurycy jest winny. — Płaci, a więc jest winien.

— Weale nie. Kaucya, którą się składa w imieniu dłużnika, nie od niego pochodzi. Przez usta adwokata, Maurycy wytłómaczy przysięgłym, że jeżeli nie chce nikogo oskarżać, pragnie jednakże być wolnym od wszelkich podejrzeń. Skoro pan Frasne zostanie zapłacony, kradzież przestanie istnieć. Pozostawić pana Frasne nie zaspokojonego, byłoby to, obawiam się, wydać na pastwę mego syna.

— Dobrze, Franciszku! — potwierdził dziadek Stefan, poruszając głową, podobną do głowy jakby wielkiego oskubanego ptaka.

Ten dowód uznania zdecydował wdowę do okazania przyjaznego usposobienia.

— Nie wiele się rozumiem na tych intrygach — rzekła. — Ale dobra sława zawsze więcej znaczy, niż wszelkie bogactwo i całem sercem jestem z tobą, Franciszku.

Syn, który słuchał uważnie słów matki, uspokoił się dopiero usłyszawszy wyraz „serce“, który do niczego nie zobowiązywał. Zamienił z notaryuszem spojrzenie, które miało znaczyć: „Ci starzy ludzie z wysoka traktują majątek, a tymczasem on tylko nadaje znaczenie i pozwala na rozwój rodzin“. Czując, że ma jakieś plecy za sobą, Marcellaz zapytał łagodnie:

— Czy jesteś w stanie, ojcze, zapłacić sto tysięcy franków?

— To inna kwestya — odrzekł nieco oschle pan Roquevillard, który już zaczynał się denerwować — i zaraz o tem będzie mowa Trzeba najprzód obmyśleć rzecz w zasadzie, a potem zastanowić się nad środkiem wykonania.

Ale sam już, zdecydowany, zmienił porządek. — dodając:

— W razie potrzeby sprzedam la Vigie.

Była to największa ofiara. Margerita zrozumiała to bohaterstwo i aż pobladła. Miotany pomiędzy szacunkiem a interesem, pomiędzy podziwem a oburzeniem, Karol zawahał się, szukając ujścia dla tej fali sprzecznych wrażeń i pochwyciwszy ironiczne spojrzenie kuzyna Leona, zdobył się na argument:

— Sprzedać la Vigie! Nie będzie ojciec miał na to czasu do 6 grudnia, albo sprzeda za pół darmo. La Vigie warte jest co najmniej sto sześćdziesiąt tysięcy franków bez lasów, które ojciec dokupił temu cztery lata, od gminy Saint-Cassin.

Adwokat bezwątpienia sam już sobie postawił te zarzuty, gdyż znalazły go przygotowanym.

— Wszystko to możebne — odrzekł po prostu. — Pozostaje hipoteczna pożyczka.

— Tak, na pięć, lub cztery i pół procent. Na pięć, prawdopodobnie, zważywszy natychmiastową pożyczkę, co nie omieszkają wykorzystać, ponieważ ziemia daje zaledwie trzy i że wystarcza mróz, lub grad, aby w niwecz obrócić zbiory. Ojciec ma za wiele doświadczenia, aby nie wiedzieć, że pożyczka hipoteczna jest dla ziemi chorobą nieuleczalną, śmiertelną. Już i tak posiadłość nieruchoma stanowi dziś niebezpieczeństwo dla tego, który sam nie gospodaruje, albo nie ma innych dochodów, aby mógł stawić czoło konkurencyi lub nieurodzajom. Byłaby to zupełna ruina na przyszłość A la Vigie, jest ojcowizną rodzinną, ojcowizną świętą, której się nie dotyka.

Pan Roquevillard pozwolił mu mówić. Zniecierpliwiony, podniósł głos:

— Nikt więcej odemnie nie kochał i nie rozumiał ziemi, nikt lepiej nie słuchał jej rady, nie przenikał jej cierpienia w przełomowej chwili, którą obecnie przechodzi. I mnie czynią wymówki, że o tem zapominam! Ale dowiedźcie się, jeżeli tego nie wiecie, że w planie rzeczy ludzkich jest rozkaz Boży, który trzeba uszanować. Po nad dziedzictwo materyalne, przenoszę dziedzictwo moralne. Nie ojcowizna robi rodzinę, ale szereg pokoleń rodzi i utrzymuje ojcowiznę. Rodzina wydziedziczona może odkupić ojcowiznę. Jeżeli straciła swoje tradycye, wiarę, solidarność, honor, jeżeli składa się z osobników poruszanych sprzecznymi z sobą zabiegami, którzy przekładają własny los nad dobrobyt wspólny, jest tylko ciałem bez duszy, trupem i najpiękniejsze posiadłości życia jej nie wrócą. Ziemię można odkupić, cnoty rodowej się nie odkupuje. I dla tego też strata la Vigie mniej mnie dotyka, niż narażenie mego syna i mego nazwiska. Ale ponieważ la Vigie od wiek wieków była własnością Roquevillardów, nie chciałem nic przedsiębrać zanim was nie uwiadomię, nie poradzę się. Pierwszy oznajmiłem wam moje zdanie: źle uczyniłem. Powiedźcie mi teraz wasze, z kolei, z całą szczerością. Nie obiecuję, że się do waszego zdania zastosuję, gdyby się mojemu sprzeciwiało. Jestem odpowiedzialną głową rodziny. Ale postanowienie, które za jednym zamachem niszczy pracę tylu pokoleń, jest tak ważne, że miłoby mi było mieć poparcie rady rodzinnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w Weronie, przeważną część swej karyery urzędniczej odbył w Ministerstwie oświaty. Przed mianowaniem kierownikiem tego Ministerstwa był jakiś czas wiceprezydentem dolno-austryackiej Rady szkolnej krajowej.

P. Minister oświaty, dr. Gustaw Marchett ur. się w r. 1846 w Baden pod Wiedniem. W r. 1869 wstąpił do służby w Namiestnictwie dolno-austryackiem. W tymże roku został asystentem Akademii leśniczej w Mariebrunn, w 1872 nadzwyczajnym, a w r. 1882 zwyczajnym profesorem Akademii rolniczej w Wiedniu, której obecnie jest rektorem. Jako poseł zajmował się głównie sprawami rolniczemi, zwłaszcza hodowlą wina. Należy do prezydyum stronnictwa niemiecko-postępowego.

P. Minister sprawiedliwości, dr. Franciszek Klein, ur. się w r. 1854, w r. 1878 uzyskał doktorat prawa, przez kilka lat poświęcał się adwokaturze, a równocześnie był docentem, później profesorem nadzwyczajnym prawa rzymskiego w Uniwersytecie wiedeńskim. W r. 1886 powołany został jako sekretarz do Ministerstwa sprawiedliwości. W r. 1893 przedłożono w parlamencie opracowany przez niego projekt nowej procedury cywilnej. Po uchwaleniu tej ustawy, autor mianowany został szefem sekcyi. Od 31 grudnia 1904 był Kierownikiem Ministerstwa sprawiedliwości.

P. Minister rolnictwa Leopold hr. Auersperg, ur. się w r. 1855, pracował najpierw w Ministerstwie oświaty, później był starostą w Baden i radcą Namiestnictwa w Linzu. Po podróży inspekcyjnej, zarządzonej przez hr. Badeniego, dla zbadania skarg przemysłowców, mianowany został radcą Dworu w Ministerstwie spraw wewnętrznych i kierownikiem departamentu przemysłowego i społeczno-przemysłowego. Po ustąpieniu bar. Calla objął we wrześniu r. 1905 kierownictwo Ministerstwa handlu.

Minister handlu, dr. Józef Fořt, urodził się w roku 1850 w czeskiej miejscowości Klach. Studya prawnicze odbywał na Uniwersytecie praskim, następnie brał udział w okupacyi Bośnii, jako oficer rezerwowy. Od roku 1874 do 1883 był współpracownikiem *Narodnich Listów*. Równocześnie wstąpił do służby w praskiej Izbie handlowej. W roku 1893 wybrany posłem do Rady państwa z praskiej Izby handlowej; w Sejmie czeskim reprezentował okręg litomierzycki. W klubie młodoczeskim zajmował wybitne stanowisko.

Za gabinetu Claryego, z powodu ostrej opozycyi w klubie, zmuszono go do wystąpienia z klubu czeskiego. Po upadku gabinetu Claryego wstąpił ponownie do klubu, ale już w r. 1900 zostawszy nanowo wybranym do parlamentu, ściągnął na siebie zarzut, że nie szanuje karności klubowej. — Mimo oporu Niemców został zamianowany w listopadzie r. z. szefem sekcyi w Ministerstwie kolei, gdzie kierował departamentem taryfowym. Równocześnie ustąpił z parlamentu i Sejmu.

P. Minister obrony krajowej, gen. broni Schönaich, zajmuje to stanowisko od marca 1905 r.

P. Minister kolei, dr. Juliusz Derschatta urodził się w roku 1852 w Zadarze. Studya ukończył w Grazu, poczem poświęcił się adwokaturze. Brał żywy udział w ruchu narodowo-niemieckim w Styryi W roku 1885 wybrano go w Grazu do parlamentu, gdzie utworzył osobny klub narodowo-niemiecki wraz z posłem Steinwenderem. Dr. Derschatta występował namiętnie przeciwko prawom Słoweńców w Karyntyi i jego głównie zabiegom zawdzięczają oni przeniesienie gimnazyum z Cylei do Marburga. W roku 1905 po upadku Tiszy postawił znany wniosek, aby wybrano komisyę, mającą zbadać przyszły stosunek Węgier do Austryi.

Czeski Minister-rodak, dr. Fryderyk Pacák liczy lat 60. Urodzony w Belohradzie, odbył studya gimnazyalne w Krems, a uniwersyteckie rozpoczął na wydziale prawnym w Pradze. Za gabinetu Auersperg-Herbst oskarżony o zdradę stanu, przebył trzy lat w więzieniu w Pradze razem z dziennikarzami czeskimi Józefem Barakiem, Karolem Tumą i Czernym. Wskutek ogólnej amnestyi ułaskawiony został w r. 1871 za rządów hr. Hohenwartha. Lata więzienne spożytkował dla studyów języków i ekonomii politycznej. Wstąpiwszy do radakcyi *Narodnich Listów*, pracował w nich do r. 1875. W tym czasie zamieścił w pismach fachowych szereg rozpraw ekonomicznych. Przetłómaczył też *Il principe* Macchiavella.

Ukończywszy studya prawnicze, promowany na doktora, otworzył kancelaryę adwokacką w Kutnahorze. Jako prawnik pracował z Riehlem nad komentarzem kodeksu cywilnego, karnego i postępowania konkursowego W r. 1888 ogłosił broszurę polityczną, zwracającą się przeciw Staroczechom i propagującą utworzenie wolnomyślnej partyi młodoczeskiej. Wziąwszy czynny udział w życiu politycznem, wybrany został w Czasławiu do Sejmu i do Rady państwa. W dyskusyi budżetowej r. 1895 przemawiał za ugodą czesko-niemiecką i wydał broszurę p. t. „Zarys ugody w sprawach językowych w Czechach“.

Niemiecki Minister-rodak, Henryk Prade, liczy lat 53, jest z zawodu przemysłowcem; pracował w przędzalni ojca, później został urzędnikiem Towarzystwa ubezpieczeń w Libercu. Do Rady państwa wszedł w r. 1885 jako poseł m. Liberca. Należy do wybitnych członków stronnictwa niemiecko-narodowego. W r. 1900 został wiceprezydentem Izby posłów. Na tem stanowisku naraził się niejednokrotnie na zatarg z radykałami niemieckimi i ostatecznie d. 17 października 1901 ustąpił z wiceprezydentury.

Z Sejmu węgierskiego.

W dalszym ciągu dyskusyi nad prowizoryum budżetowem, toczonej na ostatniem posiedzeniu Sejmu węgierskiego, przemawiał p. Stefan Pop (Rumun) przeciw prowizoryum, ponieważ nie ma zaufania do rządu. Mowca uczynił rządowi zarzut z tego, że nie zapowiedział powszechnego i tajnego prawa głosowania. Dalej zaprzeczył p. Pop twierdzeniu, jakoby posłowie narodowości niewęgierskich zabierali głos celem prowadzenia obstrukcyi. Chcą oni tylko zwrócić uwagę Izby na stosunki, wśród których tyle cierpieć muszą poddani niewęgierskiego pochodzenia.

P. Kovacs (ze stronnictwa niezawisłości) polemizując z wywodami posłów niewęgierskich, sądzi, że już ten fakt, iż wszyscy ci posłowie połączyli się w jeden klub, dowodzi wywrotowych ich dążności. Są między nimi tacy, którzy grawitują na zewnątrz; przeciw takim należałoby użyć wszelkich środków, nawet ustaw wyjątkowych. (Żywe protesty na ławach posłów niewęgierskich). Przewodniczący przerywa mowcy wskazując na to, iż bez dowodu w ręku nie powinien czynić tak ciężkich zarzutów.

Prezydent gabinetu dr. Wekerle polemizował z wywodami posłów niewęgierskich i zaznaczył, że rząd wszystkie narodowości niewęgierskie, zamieszkałe na ziemiach Korony św. Szczepana, traktuje na równi z obywatelami węgierskimi i domaga się od nich jedynie lojalności. Obcą jest rządowi chęć wywołania jakiejkolwiek różnicy wobec swych obywateli pod względem narodowościowym, także na polu szkolnictwa narodowego nie czyni rząd żadnych trudności, ale musi obstawać przy tem, aby w instytucyach rządowych i wszędzie indziej myśl państwowa węgierska miała zapewnione panowanie, oraz aby węgierski charakter narodowy państwa miał wszędzie przewagę. Nie można dopuścić do tego, aby zachwiane zostały filary, które głównie podtrzymują istnienie państwa węgierskiego. (Poruszenie na ławach posłów niewęgierskich),

Na podział terytoryalny rząd nie może zgodzić się, gdyż groziłoby to jednolitości państwa węgierskiego. Co do reformy wyborczej oświadczył dr. Wekerle, że dotychczasowy census zostanie zniesiony, Projekt rządowy wprowadza powszechne prawo głosowania, oparte na najszerszych podstawach, odpowiadających nowoczesnym wymaganiom. Ustawa wyborcza jest skomplikowaną i wymaga tak głębokich studyów, iż nie można czynić rządowi zarzutu z tego, że nie przedłożył jej natychmiast. W końcu oświadczył mowca, iż w uchwaleniu prowizoryum budżetowego nie widzi *votum* zaufania dla rządu i prosi o przyjęcie tego prowizoryum.

Na tem obrady przerwano i uchwalono na porządku dziennym posiedzenia wtorkowego postawić ustawę o kontyngencie rekruta.

P. Vlad postawił wniosek o zniesienie płac wiceprezydentów Izby. (Głosy: Sprawa ta nie jest aktualną!)

Przewodniczący oświadcza, że w sprawie tego wniosku nie może wydać żadnych zarządzeń *cx praesidio*, gdyż nie został on przedłożony w myśl przepisów regulaminu.

P. Hodza (Słowak) wniósł interpelacyę w sprawie śledztwa; wytoczonego Związkowi robotników rolnych.

Prezydent gabinetu dr. Wekerle podnosi, że rząd szanuje ustawę o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, jednakże czuwać musi nad porządkiem. Mowca podnosi, że nigdzie za granicą, ani w Ameryce nawet nie płacą tyle robotnikom rolnym, ile na Węgrzech. (Protesty ze strony interpelanta). Wzburzenie wśród nich jest wynikiem agitacyi, przeciw której rząd musi wystąpić równie energicznie, jak przeciw każdemu podburzaniu ludności, co zresztą wynika także z wniesionej interpelacyi.

Na tem posiedzenie zamknięto.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 2 czerwca.

(Wystawa urządzeń hygienicznych).

(*i*) Jesteśmy pod sklepieniem wiedeńskiej rotundy. Pisał o niej Stanisław Koźmian w r. 1873, w swych listach z powszechnej wystawy wiedeńskiej („Podróże i polityka“ T. I. str. 201): „Jest ona dziełem śmiałem. Na zewnątrz jest za ciężka, przygniata ona wszystko i siebie samą, wygląda prawie jak rzecz nieudała, jak przedsięwzięcie nieodpowiednie siłom; lecz wewnątrz jest wspaniała i okazała, widać w niej zamiar ogarnięcia płodów i pracy wszechświata, ma wszechświatowe znamię. Jest to sklepieniem ziemskiego nieba“...

Przez lat trzydzieści trzy nic się nie zmieniło. — Przesunęły się w tym czasie w szerokim świecie dwie powszechne wystawy paryskie, wystawa brukselska i wystawa w St. Louis i tyle wystaw pomniejszych, — a każda miała swoje „clou“: to wieżę Eiffel, to pałac wodny, to inne dziwy i cuda pracy, i sztuki i przemysłu. Można powiedzieć, że świat się rozszerzył; kultura i cywilizacya nowe święcą tryumfy; wynalazki, postęp, sztuka inżynierska, badania przyrody, dociekania nauki, medycyna, urządzenia publiczne, kolejnictwo okazują poprostu niesłychany rozkwit. Ale rotunda wiedeńska pozostała po dawnemu „sklepieniem ziemskiego nieba“.

Przynajmniej dla wiedeńczyków. Poglądy ich nie były nigdy zbyt rozległe, idee zbyt górne, dążenia zbyt światoburcze. Dla tego i rotunda im wystarcza. Jest w miarę wspaniała, wielka, przestronna, — w miarę okazała. Jest w niej już rys wszechświatowy, ale jest także owa „Gemütlichkeit“ wiedeńska, która nie ma nic wspólnego z monumentalnością, ani gigantycznością.

Od kilku dni zbudziła się rotunda do nowego życia i roi się tłumami ludzi. Nie są to naturalnie tłumy wszechświatowe, — tylko owe wiedeńskie, którym zawsze tak dobrze i swojsko pod rotundę, którym uśmiecha się myśl spożycia pary „Frankfurterów“, wypicia kufla piwa, okazania modnej toalety i przysłuchania się muzyce orkiestry — nie już w „Trzeciej kawiarni“ Prateru lub w „Krieau“, ale tutaj, pod tem sklepieniem żelaznem, zasianem tysiącami światełek elektrycznych i na tle — wystawy urządzeń hygienicznych.

Bo teraz — po spirytusie, po pracach uczniów szkół przemysłowych i tylu, tylu innych wystawach, hygiena zagościła pod sklepienie rotundy. Rzecz w zasadzie bardzo słuszna, bo chociaż hygiena to tylko „najmłodsza córa medycyny“, to jednak popularny jej charakter i — doniosłość istotnie ogólna, wysuwają ją na czoło usiłowań, mających na celu dobro pospólne.

Wystawa obecna dowodzi, jak hygiena w krótkim stosunkowo czasie, odkąd stała się osobną umiejętnością, zdołała wedrzeć się zwycięsko w najprzeróżniejsze, rzecby można we wszystkie dziedziny życia. Nie są frazesem słowa jednego z najpierwszych kliników wiedeńskich, że „przyszłość medycyny to hygiena; my, lekarze, musimy się starać, abyśmy byli niepotrzebni“. Medycyna i lekarze położyli istotnie pierwsze podwaliny pod dzisiejszy rozkwit hygieny, ucząc publiczność, że aby utrzymać zdrowie, trzeba stworzyć warunki zdrowego trybu życia, trzeba od dzieciństwa żyć rozumnie, trzeba chorobom zapobiegać i uchylać niebezpieczeństwo chorób nagminnych przez zachowanie odpowiedniej ostrożności. Za medycyną i lekarzami zwolna idą szkoły i wychowawcy, bo także i w szkołach zyskuje sobie hygiena coraz większe prawo obywatelstwa, a również i wśród wychowawców — tak w domach rodzinnych, jak i w zbiorowiskach młodzieży — są gorący jej propagatorowie. Nauki — czyli jak się to dziś w języku fachowym zowie: wskazania hygieny wprowadziły w życie rozliczne stowarzyszenia, miasta, kraje i państwa, a wystawa wiedeńska dowodzi, że zastosował się do nich także nowoczesny — przemysł.

Wystawa ta jest bowiem właściwie przeglądem przemysłu zastosowanego do hygieny, czy też — jak kto chce — „hygieny zastosowanej do przemysłu“. W grupie pierwszej wystawiono urządzenia domowe według przepisów hygieny, a zatem meble, przybory kuchenne, łazienki i t. d., urządzenia pokojów dziecinnych, sypialnych, gabinetów do pracy — a wszystko to wyroby przemysłowców przeważnie wiedeńskich, gustowne, solidne, lekkie i zastosowane do wymagań hygieny. Podobnie ma się rzecz i z grupą drugą, obejmującą urządzenia szpitalne, i z grupą czwartą, do której należą urządzenia sanitarne w wojsku, oraz zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom w przemyśle i górnictwie. Toż samo z odpowiedniemi zmianami powtarza się i w następnych grupach, które obejmują wyroby chemiczne i farmacyę na usługach hygieny, bieliznę hygieniczną i takież odzienie, sport i zabawy ruchowe dla młodzieży i t. d.

Oprócz grupy obejmującej literaturę hygieny, właściwie tylko grupa trzecia, która poświęcona jest hygienie publicznej, odstępuje od tego szablonu. Tutaj bowiem uwidoczniono to, co ciała zbiorowe, kraje, miasta i stowarzyszenia zdziałały dla dobra ogółu w zakresie hygieny. Tu znajdujemy także — wśród wystaw miast innych — wcale poważnie prezentującą się wystawę m. Lwowa. Stanowi ją z górą dwadzieścia tablic, planów i kart, przedstawiających lwowskie urządzenia sanitarne i publiczne, jak plany najnowszych szkół miejskich (n. p. szkoły wydziałowej im. H. Sienkiewicza Staszica, Mickiewicza, Konarskiego, im. św. Antoniego, św. Marcina, św. Anny i i., plany baraku dla zakaźnie chorych, domu gospodarskiego dla kolonij w Brzuchowicach, rzeźni miejskiej, dalej fotografie wielu szkół, zakładu Brata Alberta, zakładu dla nieuleczalnie chorych, strażnicy pożarnej, wreszcie grafikony, przedstawiające n. p. nasilenie chorób epidemicznych w ciągu lat szeregu, ruch w rzeźni, porównawcze zestawienia konsumcyi wody i t. d.

Ta wystawa lwowska jednak — to wszystko, co z naszego kraju znajduje się w Wiedniu. Jeszcze tylko zarząd Krynicy urządził wystawę swego zdrojowiska, wśród grona innych podobnych wystaw się mieszczącą — i dobrze przedstawiającą się. Po zatem zaś można znaleźć jeszcze tu i owdzie wystawcę Polaka (przeważnie z Wiednia, niekiedy także z kraju n. p. likiery Muszyńskiego ze Lwowa), ale udział Galicyi w wystawie przedstawia się wprost znikomo w porównaniu z innymi krajami. Z powyższymi tak nielicznymi wyjątkami niema tu Galicyi wcale — a przecież i u nas już hygiena zdobywa sobie pewne prawa w wychowaniu młodzieży, w urządzeniach publicznych, w szkole i domu.

Po za obrębem tego programu, jest wystawa naturalnie — jak wszystko w Wiedniu — od Wurstel-Prateru aż do najpoważniejszych przedsiębiorstw miejscem rozrywki. A zatem pawilony poświęcone rozmaitym „hygienicznym“ piwiarniom i restauracyom; a zatem i pawilon orkiestrowy w pośród ogrodu zimowego, rzymskimi słupami przyozdobionego; a zatem w jednej z winiarni czy jadłodajni popisują się nawet śpiewacy ludowi w rodzaju „Etablissement Brady“. O pewnych godzinach popołudniowych w parku obok wystawy młodzież bawi się w hygieniczne gry na wolnem powietrzu, a równocześnie starsi przechadzają się pod rotundą, chłodząc się oddechem pięknej fontany i przysłuchując się muzyce orkiestry, flirtując, oglądając się nawzajem, krytykując i obmawiając po cichu.

W parku obok rotundy urządzono także wystawę górniczą, rodzaj kopalni z urządzeniami ratunkowemi, mającemi zapobiedz podobnym katastrofom jak niedawno w Courrières. O tem bliżej już w innym liście.

Rzym, 1 czerwca.

(Nowa beatyfikacya. — Skandal prawny: ułaskawienie Lindy Murri. — Krzysztof Kolumb. — Przez Simplon. — Skarby artystyczne w. *Sancta Sanctor.* — Minister Schanzer. — Konwencya pocztowa).

W Bazylice Watykańskiej odbyła się uroczysta beatyfikacya szesnastu Karmelitanek, umęczonych w Compiègne w dniu 17 lipca 1794 r. Z tego powodu przybyła do Rzymu pielgrzymka francuska. Karmelitanki te zostały ścięte podczas „terroru“ rewolucyjnego. Papież, lubo osłabiony, zeszedł po obiedzie do Bazyliki w Sedia gestatoria, aby uczcić nowe błogosławione.

Nie pamiętam doprawdy takiego skandalu, takiego ogólnego zdziwienia i powiedzmy — oburzenia wśród ludzi poważnych, jak ten, jaki wywołała niespodziewana wiadomość, że Linda Murri została ułaskawiona! Skazana na dziesięć lat więzienia za wspólnictwo w zbrodni zamordowania własnego męża hr. Bonmartiniego w Bolonii, zaledwie w trzy miesiące po potwierdzeniu wyroku przez Izbę apelacyjną otrzymuje ułaskawienie w tej formie, że wolno jej odbyć resztę kary we własnej willi nad Adryatykiem przy boku dwojga dzieci sierót po ojcu. Doprawdy niepodobna sobie tego wytłómaczyć... Ojciec Lindy Murri, profesor August Murri, znany chirurg, jest masonem, brat jej, właściwy wykonawca zbrodni, jest socyalistą, tak że nawet Henryk Ferri bronił go w procesie. Ojciec Lindy jest bogaty i do niego należy willa, w której córka odsiedzi karę. Były minister sprawiedliwości Sacchi przedłożył królowi dekret ułaskawiający. Prasa liberalna agitowała za tem — opisywano męki moralne i straszny stan fizyczny podsądnej (co podobno było nieprawdą), opisywano więzienie w Turynie, jako męczarnię dla Lindy — tymczasem niebrakło tam pluszowych poduszek, wygodnych kanap i świeżych kwiatów codziennie... Mówią więc o wpływach parlamentarnych socyalistycznych, masońskich i republikańskich (Sacchi)... Dość, że akt ten był ostatnim, na który się zdobyło ministerstwo p. Sonnino-Sidney'a.

Były prezydent ministrów Sonnino, protestant, pochodzi z rodziny izraelickiej. Mieliśmy tu już niejednokrotnie ministrem finansów p. Luzzattego, także izraelitę. Była chwila, że ministrem wojny na krótko był generał Ottolenghi, obecnie zaś zasiadł na

ławie ministeryalnej, jako minister poczt i telegrafów p. Karol Schanzer. Urodził się w Wiedniu, należał do rodziny osiadłej w Tryeście, kończył nauki w Rzymie i tu przyjął obywatelstwo, poczem dzięki Cezarowi Correntemu, otrzymał posadę referendaryusza w Radzie państwa. Temu cztery lata został deputowanym w Aversa pod Neapolem — obecnie zaś obejmuje tekę ministra poczt i telegrafów. Jest to bądź co bądź jedna z szybszych karyer, jaką też p. Schanzer zawdzięcza niewątpliwym zdolnościom administracyjnym.

Z tem wszystkiem wątpię, aby nowy minister poczt doczekał się na swojem stanowisku nowej konwencyi pocztowej międzynarodowej, która wejdzie w życie w październiku 1907 r. Ministerstwa zmieniają się tutaj jak w kalejdoskopie, pewno że nie z pożytkiem dla narodu. Ale bo też parlamentaryzm i tutaj także jest w upadku.

Powitany 21 wystrzałami z armatek, przybył do Iselle pierwszy mały pociąg elektryczny linii Simplon, składający się z kilku wagonów i lokomotywy elektrycznej. Pociąg pędził z szybkością 70 kilometrów na godzinę (długość tunelu wynosi 19½ kilometrów). Iselle jest stacyą włoską, a szwajcarska stacya z drugiego końca tunelu zwie się Briga.

Tunel Simplonu — świeżo otwarty — kolosalne dzieło nauki i pracy, maszyn i rąk, jest więc przejściem podziemnem, najdłuższem, jakie mamy. Długość tunelu wynosi 19.784 metrów, gdy tunel św. Gotharda ma długości 15.691 metrów; Mont Cenis: 12.784 metrów, a Arlberg 10.058 m. Rzeczywiście tunel Simplonu składa się z dwóch galeryj, łączących się wewnątrz góry z sobą. Roboty rozpoczęto w sierpniu 1898 r. Zdawało się, że będą ukończone w ciągu niecałych sześciu lat, ale gwałtowne spady źródeł gorącej wody, na jakie natrafiono przy przebijaniu złomów granitowych, sprawiły, że dopiero w lutym 1905 r. ostatnia skała została (w środku góry — gdzie się robotnicy z dwojga stron spotkali) przebitą. Bez potężnych maszyn ochładzających nie byłoby było możliwem dokonać tej pracy, w której robotnicy włoscy, jak zwykle w takich robotach, wzięli przeważnie udział. Temperatura wnętrza z powodu 3360 metrów wysokości góry, było wprost niemożliwą.

Nie tak wspaniale, jakby na to zasługiwał, obchodzono w tych dniach, czterowiekową rocznicę śmierci Krzysztofa Kolumba, który ma swój pomnik w rodzinnej Genui. Ale w Turynie, pod przewodnictwem kardynała arcybiskupa Turynu, Richelmy, utworzył się komitet, który ma agitować w całym świecie za zebraniem składek na pomnik dla Kolumba, mający stanąć w pobliżu Watykanu.

Znowu okazało się, że Watykan rozporządza rozmaitymi skarbami artystycznymi, które dotąd jeszcze nie są znane. — W kaplicy zwanej Sancta Sanctorum, koło Scala Santa (św. Schodów), przy Lateranie, Ojciec Grisar, archeolog, odnalazł starożytne przedmioty nadzwyczajnej wartości. Jest to jakby odkrycie, choć mało kto zaglądał do tej kaplicy, mającej niegdyś dla Lateranu (prastarej siedziby Papieży przed Watykanem) to samo znaczenie, jakie ma kaplica Sykstyńska. Jest tam podobno krzyż emaliowany, sięgający czasów Sergiusza I. (koniec VII. wieku), romański także relikwiarz, szkatułki wyrobu wschodniego (z X i XI. wieku), z bizantyńskiemi malowaniami, wyroby z kości słoniowej, sięgające jeszcze IV. wieku w stylu klasycznym, nawet kawałki materyj, niezrównanej wartości i t. d.

Ojciec Grisar ma złożyć o tych skarbach, sprawozdanie w miesięczniku *Civilta Cattolica.* *D.*

KRONIKA.

Lwów, 5 czerwca.

— **Kalendarz.**
Środa (6 czerwca):
Norberta B. — Cichomira. — Symeona Prep.

Wschód słońca o godzinie 3·32 rano, zachód słońca o godzinie 7·13 po południu.

— **JE. Pan Namiestnik, Andrzej hr. Potocki,** powrócił w niedzielę rano do Lwowa.

— **Naczelny dyrektor galic. poczt i telegrafów,** p. Jan Lubicz Seferowicz, wyjechał na tydzień w podróż inspekcyjną.

Kierownictwo dyrekcyi poczt i telegrafów na ten czas objął starszy radca pocztowy p. Ludwik Pikor.

— **Z Uniwersytetu.** P. Antoni Hipolit Kasprzyk, rodem ze Stryszowej, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Z Politechniki.** P. Maurycy Glanz, rodem ze Lwowa, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Prawo publiczności** na rok 1905/6 nadał Pan Kierownik Ministerstwa Wyznań i Oświaty I. i II. klasie prywatnego liceum dla dziewcząt p. Olgi Filippi we Lwowie.

— **Z kolei.** Przystanek Kostryżówka, położony między stacyami Stefanówka-Zaleszczyki na szlaku kolei lokalnej Łużany-Zaleszczyki, w obrębie kierownictwa ruchu w Czerniowcach, oddano w dniu 1 maja b. r. do użytku publicznego. Oddalenia w kilometrach taryfowych od Kostryżówki wynoszą: do Łużan 48, do Witelówki 42, do Kotzman 37, do Suchowerchowa 33, do Werenczanki 25, do Kisselen 18, do Stefanówki 12, do Prelipcza 6, do Zaleszczyk 2. Ekspedycyę osób i pakunków załatwia kierownik pociągu. Wyżej wspomniany przystanek mieści się w rozkładzie jazdy, ważnym od 1 maja 1906.

— **Egzamin fizykacki** złożyli w Krakowie dr. Freund i dr. Karaś.

— **Posiedzenia Rady miejskiej** odbędą się w bieżącym tygodniu we środę i we czwartek, każdym razem o godz. 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Posiedzenie** pełnego komitetu jarmarku wyrobów krajowych odbędzie się dziś we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Nakładem komitetu jarmarku wyrobów krajowych** we Lwowie wyszły pocztówki wykonane artystycznie przez prof. T. Rybkowskiego i są do nabycia w biurze jarmarku przy ul. Sobieskiego l. 2 po cenie: kolorowane po 12 hal., niekolorowane po 8 hal. Dla odsprzedających znaczny opust.

— **W liceum żeńskiem p. Maryi Zagórskiej we Lwowie** odbył się w ubiegłym tygodniu pierwszy egzamin dojrzałości. Komisyi egzaminacyjnej przewodniczył krajowy inspektor szkół, radca szkolny p. Jan Lewicki. Do egzaminu zgłosiło się 11 uczenic zakładu i 10 eksternistek, z których 9 uczęszczało do miejskiego liceum żeńskiego im. królowej Jadwigi. Z pomiędzy 11 uczenic zakładu złożyło egzamin z postępem celującym 5 kandydatek, a tak znakomity wynik zawdzięczać należy li tylko wytężającej i pełnej poświęcenia pracy kierowniczki, p. Zagórskiej, oraz gronu nauczycielskiemu, dobranemu z najlepszych sił pedagogicznych naszego miasta. Egzamin dojrzałości złożyły: a) Uczenice zakładu: Büberówna Irena (z odzn.), Celewiczówna Marya, Jüttesówna Nora, Kamieńska Marya (z odzn.), Nahlikówna Celina (z odznaczeniem), Nowakówna Zofia, Scheuringówna Marya, Silbersteinówna Marya (z odzn.), Sołtysówna Marya (z odzn.) i Weinrebówna Karolina; b) uczenice liceum im. kr. Jadwigi: Bandrowska Zofia (z odzn.), Boguszówna Helena, Kacinełówna Gizela, Landauówna Flora, Matuszyńska Zofia (z odzn.), Musiałówna Helena, Reindlówna Marya i Tęczarowska Helena, a wreszcie c) eksternistka: Nikorowiczówna Karolina.

Jednej uczenicy zakładu i jednej uczenicy liceum im. kr. Jadwigi pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu w terminie jesiennym.

W ostatnim dniu egzaminu sprosił radca Lewicki kandydatki, a pochwaliwszy ich wytrwałość i gorliwość w pełnem głębokich myśli, podniosłem przemówieniu, zachęcał je, ażeby z całem poświęceniem, biorąc przykład ze swej przełożonej, oddały się dalszej wytrwałej pracy na chwałę Boga, sławę Ojczyzny i dla dobra nauki. Niezwykły rezultat egzaminu, uznanie przewodniczącego komisyi radcy Lewickiego, tudzież serdeczna wdzięczność maturzystek i ich rodziców niechaj będą dla czcigodnej dyrektorki liceum chociaż w części nagrodą za jej trudy i starania.

— **W Związku naukowo-literackim** wygłosi we czwartek, dnia 7 b. m. o godzinie 8 wieczorem dr. Jan Pawlikowski dalszy ciąg odczytu na temat: „O źródłach i pokrewieństwach Towianizmu ze szczególnem uwzględnieniem mistyki Słowackiego“.

— **Towarzystwo budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników we Lwowie** odbędzie walne zgromadzenie dnia 10 b. m. o godzinie 4 po południu w sali Kasyna urzędniczego (Rynek l. 9).

— **Zjazd egzekutorów podatkowych.** Przez ubiegłe dwa dni obradował we Lwowie Zjazd egzekutorów podatkowych nad ustaleniem i polepszeniem swego stanowiska. Po dłuższej na ten temat dyskusyi powzięto następującą rezolucyę: Zjazd uchwala odnieść się wprost do Ministerstwa skarbu z prośbą, aby przedłożony Ministerstwu w b. r. memoryał w sprawie stabilizacyi jak najspieszniej załatwiło, aby noclegowe zniesiono a zaprowadzono dyety dzienne, aby egzekutorzy mogli korzystać ze zniżek kolejowych tak, jak dekretowi funkcyonaryusze podatkowi, aby z funduszów zapomogowych mogli korzystać także egzekutorzy podatkowi.

Nadto uchwalono wysłać gratulacyjny telegram do JE. P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego.

— **Wiec kobiet** z porządkiem dziennym: „Stanowisko kobiet wobec reformy wyborczej“ odbędzie się dnia 6 b. m. o godzinie 7·30 wieczorem w sali Towarzystwa pedagogicznego.

— **Wydział Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dziewcząt** donosi, że podania o przyjęcie na kolonię wnosić należy za pośrednictwem odnośnej dyrekcyi szkoły najdalej do 15 czerwca.

Osoby pragnące ubiegać się o miejsce kierowniczki kolonij, jako też gospodyni, zechcą wnieść podania do wydziału Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dziewcząt na ręce p. Zofii Bylickiej (ul. Bielowskiego 5) najdalej do 15 czerwca.

— **Egzamin uczestników kursu pielęgniarstwa chorych,** urządzonego przez fizykat miejski, odbędzie się we czwartek, dnia 7 b. m., o godz. 11 przed południem w sali posiedzeń Rady miejskiej.

— **Zapasy młodzieży lwowskiej i krakowskiej w grze w piłkę nożną.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj po południu odbyły się w parku Jordana zapasy młodzieży lwowskiej i krakowskiej w grze w piłkę nożną. Na boisku odfotografowano dla *Nowości Illustrowanych* obie grupy młodzieży, „czarnych“ z czerwonemi przepaskami ze szkoły realnej i „niebiesko-czerwonych“ z IV. gimnazyum. „Czarni“ zwyciężyli po półtoragodzinnej walce w stosunku 2 do 0, „niebiesko-czerwoni“ po godzinnej walce w stosunku 4 do 0. Zebrana bardzo licznie publiczność oklaskiwała zwycięzców.

— **Wycieczki.** Przez obydwa dni Zielonych świąt bawiły w Krakowie bardzo liczne wycieczki z Galicyi, Królestwa i Sląska, złożyły wieńce na pomniku Mickiewicza, kamieniu Kościuszki i grobowcu królowej Jadwigi w katedrze na Wawelu. Przy pomniku Mickiewicza przemawiał profesor Zubrzycki ze Stanisławowa, w katedrze na Wawelu ks. prałat Bandurski.

— ✝ **Ks. Wiktor Wojdag,** wikary katedry ormiańskiej, były dziekan i proboszcz w Mińsku i profesor Akademii duchownej petersburskiej, zmarł nagle w naszem mieście w nocy z niedzieli na poniedziałek, w 63 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 10 rano z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski.

△ **Zgubiono:** złotą gładką obrączkę z napisem wewnątrz: „Na wieki Twój Tobuś 21/1 1900“; czarną torebkę damską z atłasu, zawierającą lornetkę teatralną, chusteczkę i cukierki.

△ **Samobójstwo.** W sobotę o godz. 3 po południu w parku Łyczakowskim odebrał sobie życie dwoma wystrzałami z rewolweru, skierowanymi w prawą skroń, Władysław Kukawski, właściciel składu maszyn do szycia w pasażu Mikolascha.

Przy denacie znaleziono list do żony z rozporządzeniem ostatniej woli i wyjaśnieniem powodów samobójstwa oraz kopertę, na której były skreślone słowa: „P. T. Życie zakończyć muszę, ponieważ obecne moje opłakane stosunki finansowe żyć mi nie pozwalają. Nazywam się Władysław Kukawski, prowadzę skład z maszynami w pasażu Mikolascha i mieszkam ul. Pańeńska l. 24“.

Zwłoki odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Na przechodzącego wczoraj po południu ulicą Sykstuską 4-letniego Zygfryda Dresdnera spadła prowizoryczna brama nowobudującej się realności pod l. 20 i złamała mu prawą nogę. Pierwszej pomocy udzielił chłopcu dr. Mehrer.

△ **Dwa zamachy samobójcze.** W realności przy ul. Pełczyńskiej l. 2, usiłowała wczoraj po południu odebrać sobie życie hafciarka Karolina D. napiwszy się jakiejś trucizny. Powodem zamachu samobójczego był zawód w miłości.

Z tego samego również powodu targnęła się wczoraj na swe życie, napiwszy się kwasu karbolowego, 19-letnia Ludwika S., zamieszkała przy ul. Panieńskiej l. 16.

Obie desperatki odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. Henryka Schläfriga, zecera, przy ul. Pijarów l. 41 skradli w sobotę złodzieje dwa złote pierścionki, garderobę i gotówką 29 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie: Leonard Czynciel, starszy inżynier Namiestnictwa, w 49 r. życia; Tadeusz Głąbiński, kandydat notaryalny, w 39 r. życia.

W Samborze: Marya Suska, żona tamtejszego lekarza miejskiego, w 87 r. życia.

W Dukli: dr. Albin Babka, adwokat krajowy, w 47 r. życia.

— **Zjazd delegatów Związku stowarzyszeń katolickich rzemieślników i robotników.** Wczoraj rano po nabożeństwie w kościele Maryackim, rozpoczął się w Krakowie II. zjazd delegatów Związku stowarzyszeń katolickich rzemieślników i robotników. Obrady odbyły się w pięknie przybranej sali Domu katolickich rękodzielników i robotników. Przybyło kilkudziesięciu delegatów z zachodniej części kraju, z Przemyśla i ze Lwowa. Nadto przybyli z Poznania: Ks. Adamski, redaktor *Robotnika* i *Ruchu Chrześciańskiego* oraz ks. Dellof, współpracownik *Robotnika;* z Warszawy ks. Przeździecki, redaktor *Towarzystwa Pracy.* Przybył poseł ks. Stojałowski jako prezes Związku chrześciańsko-socyalnego z Biały. Obrady zagaił prezes Związku dr. Nartowski. Odczytano pisma z życzeniami od ks. kardynała Puzyny, ks. biskupa Pelczara, ks. biskupa-sufragana Fischera z Przemyśla i inne. Sekretarz ks. Mytkowicz złożył sprawozdanie z działalności Związku; należy do niego 18 stowarzyszeń, liczących 1800 członków; Związek wydaje tygodniowe pismo *Postęp.* Nad sprawozdaniem zabierało głos kilku delegatów, poczem przyjęto je do wiadomości. Drugi referent p. M. Horowicz mówił „o organizacyi“; trzeci referent p. Zgórniak „o organizacyi zawodowej“.

Na wieczornem posiedzeniu poufnem adwokat dr. Gryziecki wypowiedział referat p. t. „Reforma wyborcza a klasy pracujące“. Po dyskusyi, w której między innymi zabierali głos poseł ks. Stojałowski, ks. Cosel T. J., zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucyę, żądającą równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania. Zjazd zakończył się o godz. 9 wieczorem.

— **Zjazd Kółek rolniczych** powiatu krakowskiego odbędzie się w piątek, dnia 8 b. m., o godz. 10 przed południem w sali krakowskiej Rady powiatowej.

Kronika zagraniczna.

* Zamach na króla Alfonsa XIII. Jak Piłat w Credo, dostał się w podejrzenie o udział w zamachu Anglik Hamilton, którego od zlynchowania przez tłum wzburzony zaledwie zdołała ochronić policya w Madrycie. Po rozpatrzeniu jego dokumentów i zasięgnięciu dokładnych informacyi pokazało się, że ów Hamilton — Bogu ducha winien — jest urzędnikiem Towarzystwa asekuracyjnego w Londynie i przybył do Madrytu w charakterze turysty bez żadnych karygodnych zamiarów. Ofiarę przykrej pomyłki uwolniono dzięki naleganiom ambasady angielskiej, do której zwrócił się Hamilton z prośbą o opiekę.

Udało się już zresztą wykryć istotnego sprawcę zamachu. Depesze z Madrytu podają o tem następujące szczegóły: Gubernator cywilny otrzymał wiadomość, że we wsi Torrejon de Ardoz (koło Madrytu) pewien nieznajomy, którego rysopis zupełnie zgadzał się z rysopisem domniemanego sprawcy zamachu na króla Alfonsa, zabił się w chwili, gdy agent policyjny dokonał jego aresztowania.

Samobójcę z Torrejon de Ardoz agnoskował jako anarchistę, nazwiskiem Mateo Moral, właściciel domu, z którego rzucono bombę na orszak weselny. Moral przybył w sobotę do pewnej gospody w Torrejou i pytał gospodarza, kiedy odchodzi najbliższy pociąg do Barcelony. Moral był bardzo zmieszany. Ponieważ miał na rękach rany od oparzenia, wzbudził podejrzenie gospodarza zajazdu. Oberżysta przypomniał sobie rysopis sprawcy zamachu i spostrzegł, że zgodny jest on z rysami gościa. Moral udał się następnie na dworzec, aby oczekiwać tam przybycia pociągu. Ponieważ jednak miał dużo jeszcze czasu, opuścił dworzec i wybrał się na przechadzkę poza miasteczko, przyczem spotkał agenta policyjnego. Temuż nasunęło się również podejrzenie, zażądał więc od Morala wylegitymowania się. Ponieważ Moral nie mógł tego uczynić, agent aresztował go i prowadził napowrót do Torrejou, idąc 2 kroki za aresztowanym. W drodze wydobył Moral nagle rewolwer, zastrzelił agenta, następnie zaś drugim wystrzałem w głowę odebrał sobie życie.

Prezydent ministrów zarządził przewiezienie zwłok Morala do Madrytu. W niedzielę udała się do Torrejon automobilem wojskowa komisya sądowa, aby dokonać oględzin i zarządzić przewiezienie zwłok. W południe przybył pociąg ze zwłokami Morala do Madrytu, poczem natychmiast przewieziono je do kostnicy w szpitalu wojskowym.

Hiszpańska policya jest już podobno na tropie także spólnika Morala. Ma to być anarchista, który swego czasu redagował pismo anarchistyczne.

Wdowy i sieroty po zabitych wojskowych, którzy padli ofiarą zamachu na króla, otrzymają wsparcie. Zachodzi obawa, że umrze jeszcze kilka osób, zranionych podczas zamachu. Śledztwo policyjne trwa dalej. Przypuszczają, że drugi sprawca zamachu ukrywa się w Madrycie.

* Gody weselne Alfonsa XIII, acz zamącone w tak bolesny sposób zbrodniczym zamachem, przybrały tok programem nakreślony.

D. 1 b. m. po południu odbyła się walka byków, na którą przybył także król. Zarządzono oczywiście nadzwyczajne środki ostrożności.

W sobotę o godz. 10 wieczorem rozpoczęło się w zamku królewskim uroczyste przyjęcie książąt, rozmaitych deputacyj, ciała dyplomatycznego i t. d. Wśród obecnych zauważono przez członków rządu przedstawicieli wyższego kleru, oficerów załogi i wielką liczbę zaproszonych gości Królestwu składano zewsząd życzenia z okazyi ocalenia. Sale pałacu, przed którym zgromadziły się tłumy ludności, przedstawiały wspaniały obraz. Miasto było jak dni poprzednich iluminowane. W różnych dzielnicach odbyły się bale, koncerty i zabawy. Wieczór minął bez najmniejszego wypadku. Przyjęcie na zamku skończyło się o pół do 12 w nocy.

* Zakład dla upośledzonych umysłowo dzieci, które nie nadają się do

wychowania z dziećmi prawidłowemi, powstaje w Kirchrode koło Hannoweru na wzór zakładu w Zehlendorf koło Berlina.

* Znalezione bomby. Z Rzymu tele, grafują: *Agencya Stefaniego* donosi z Ankony- iż w jednym z tamtejszych zakładów fryzyerskich, należącym do niejakiego Antonia Gabianellego, znaleziono trzy bomby, obłożone cementem i zaopatrzone w lonty. Bomby te oddano celem ich zbadania do laboratoryum wojskowego. Nadto znaleziono dwie paczki z siarką i prochem. Aresztowano 12 anarchistów.

* Katastrofa na morzu. Z Paryża telegrafują: Do dzienników tutejszych donoszą z Tangeru, że w pobliżu Malabata rozbił się parowiec Lloydu „Zofia“ podczas mgły. Prawdopodobnie nikt nie utonął. Z Tangeru i Gibraltaru wysłano okręty ratunkowe.

* Krwawa walka. Z Nowego Jorku donoszą: Górnicy zajęci w kopalniach w Naco, w stanie Arizona, zastrejkowali i wbrew zarządzeniom i oporowi władz weszli w posiadanie kopalni. Wskutek tego przyszło do walki, w której 50 osób zginęło.

Notatki literacko-artystyczne.

(mr) **Franciszek Jaworski** coraz większe zyskuje względy u miłośników przeszłości naszego grodu. Z pyłów zapomnienia wyciąga on coraz to nowe fakty ciekawe, dorzucające do dziejów Lwowa niejedną kartę, a opowieść swoją przybiera w tyle ponętne szaty, że słuchaczów — czy czytelników — nigdy mu nie braknie.

Bibliografii polskiej nazwisko młodego, a bardzo skrzętnego badacza bynajmniej nie jest obce: co kilka miesięcy ogłasza on drukiem coraz to nowy drobiazg historyczno-obyczajowy. Razem zebrane kiedyś te szkice i studya, utworzą tom interesujący i poznania godny, nietylko przez mieszkańców naszej prastarej stolicy.

W ubiegłym sezonie wygłosił p. Jaworski w Kole literacko - artystycznem odczyt na temat: „Królowie polscy we Lwowie“. Obecnie wyszła ta prelekcya, znacznie powiększona i uzupełniona drukiem, gromadząc istotnie całą wiązankę faktów bardzo ciekawych. Do dziejów obyczajów i kultury grodu nadpełtwiańskiego przyczynek to ważny, który stwierdza zarazem, jak wielkie było przywiązanie mieszczan lwowskich do tronu, jak niezwykła ich ofiarność i niemała zamożność, która pozwalała wszelkie ciosy, niejednokrotnie bardzo dotkliwe, znosić ze spokojem i z nadzieją pomyślniejszego jutra. Za sympatye odpłacali królowie tej kresowej placówce równą sympatyą, a widomym znakiem owych obopólnych węzłów serdecznych są liczne nadania i przywileje, których monarchowie mieszczanom lwowskim bynajmniej nie skąpili.

Dziełko p. Jaworskiego winno znaleźć licznych czytelników: zasłużyło ono sobie na to rzetelnie.

(ch) **Leoncavallo** zamierza z orkiesrą teatru La Scala w Medyolanie odbyć w październiku i listopadzie b. r. podróż po Ameryce i dyrygować tylko własnemi dziełami. — Ostatnie wysiłki!

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, we wtorek po raz piąty (nowość) „Tyrolka“, operetka w 3 aktach Edm. Eyslera.

We środę po raz trzeci (nowość) „Odwieczna baśń“, poemat dramatyczny w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego. Nowe dekoracye, nowe kostiumy.

Pierwsza Akademia Umiejętności w Polsce.

(Aleksander Kraushar: Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk 1800—1832. Księga III. Czasy Królestwa Kongresowego (1828—1830); Księga IV. Czasy polistopadowe (1831—1836). Warszawa i Kraków 1905—1906).

(Ciąg dalszy).

Istotnie 17 maja 1829 r. odbył się uroczysty wjazd cesarskiej pary wraz z młodziutkim następcą tronu do Warszawy. Ludność przyjmowała dostojnych gości owacyjnie; całe miasto przystrojono odświętnie; balom, widowiskom i iluminacyom nie było końca, a Niemcewicza wyróżniał car Mikołaj specyalnymi względami, dając mu liczne dowody życzliwości i uznania. Co o tem wszystkiem Nowosilcow myślał? Nie umiemy powiedzieć. To pewna jednak, że jego wpływy w zamku warszawskim bodaj chwilowo ustały, na czem obydwie strony wychodziły jaknajlepiej.

U boku następcy tronu znajdował się w roli jego mentora i guwernera dobry znawca polskiej literatury, rozgłośnej sławy poeta, Bazyli Żukowski. Nad Wisłą przylgnął on serdecznie do Niemcewicza i gościnnych domów polskich i w zamian za otwarte serca odpłacał się społeczeństwu polskiemu osłabieniem wrogich dla nas w sferach decydujących zapędów i pomysłów informatorów w guście Nowosilcowa. Koronacya „króla polskiego“ Mikołaja odbyła się z całym przepychem 25 maja.

Wśród tych wszystkich uroczystości publicznych zwołano nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa, na którem prezes Niemcewicz postawił wniosek, aby poeta rossyjski, Bazyli Żukowski wybrany został członkiem Akademii. „Poparł swój wniosek prezes, przekładając potrzebę i korzyści tego wyboru“. „Zgodzono się na to jednomyślnie — zapisuje protokół — i postanowiono wnieść propozycyę na posiedzenie centralne, z zastrzeżeniem, uczynionem przez ks. Szaniawskiego, że ów wybór ma być uważany jako nadzwyczajny, z powodu bytności Najjaśniejszego Pana w Warszawie“. Na to samo posiedzenie nadesłał ks. Lubecki prośbę o udzielenie wiadomości historycznych o orderach polskich i ustawach orderowych. Po zasiągnięciu w tej mierze opinii znawców, postanowiono przesłać ministrowi dzieło drukowane Aquila alba, Ustawę orderów Niepokalanego Poczęcia i świętego Stanisława Rękopis ustawy dotyczącej ustanowienia orderu Niepokalanego Poczęcia, postanowiono wydrukować bezzwłocznie.

Mikołaj I,, pragnąc okazać swoją łaskawość, obdarował pierścieniami literatów Kajetana Niezabitowskiego i Miklaszewskiego; Łukaszowi Gołębiowskiemu polecił wypłacić 3000 złotych: Mikołaj Witwicki otrzymał należność za sto egzemplarzy rozprawy o pszczelnictwie; Maryi Reginie Korzeniowskiej pozwolono dedykować Atlas historyczny Polski następcy tronu oraz zaprenumerowano 50 egzemplarzy tego dzieła. Polecił niemniej przyczynić się do wydawnictwa dzieła prof. Uniwersytetu Ciampiego; rozkazał nabyć 50 egzemplarzy Zbioru portretów sławnych ludzi w Polsce, zapowiedzianego przez Ksawerego Preka; nabyć również 200 egzemplarzy Słownika rossyjsko-polskiego, ułożonego przez Jakubowicza; przyjął ofiarowany przez Rafała Hadziewicza obraz św. Mikołaja i polecił wysłać artystę kosztem skarbu do Włoch na dalsze studya. Zakupił dwa obrazy J. Suchodolskiego, przedstawiające: Zgon Władysława Warneńczyka i Bitwę pod Wiedniem za cenę 400 dukatów, przesyłając je do galeryi w Ermitażu. Na druk dzieła prof. Chiariniego wyznaczył 6000 złp.; na przekład Talmudu tegoż oryentalisty (na język francuski) 72.000 złp.

W dniu 31 maja stawiła się w zamku deputacya Towarzystwa przyjaciół nauk, prowadzona przez prezesa Niemcewicza. Przyjęta łaskawie, złożyła cesarzowi w darze komplet *Roczników,* otrzymując wzamian zasiłek roczny w kwocie 8.000 złp. na nagrody za dzieła konkursowe, oraz prawo sprowadzania w jednym egzemplarzu zagranicznych czasopism i dzieł naukowych, pod warunkiem atoli, że „książki i dzienniki będą na użytek wyłączny samego Towarzystwa i pod żadnym pozorem w publiczności cyrkulować nie mają“.

Gmachu i zbiorów Towarzystwa car nie odwiedził, co było tem znamienniejsze, że zjawił się niespodzianie w sąsiadującej tuż z naszą Akademią Głównej bibliotece publicznej.

Skoro jeno Warszawa powróciła do normalnego życia, popłynęły dalej zwykłym torem prace Towarzystwa, a równocześnie w prasie, zwolnionej nieco z więzów cenzury, szalała walka romantyków z klasykami. Chwiejne stanowisko w tym bezkrawym, niemniej przeto bardzo namiętnym zatargu prezesa Niemcewicza, budziło niezadowolenie w gronie Towarzystwa. — Dopiero w następnym roku na jednem z posiedzeń publicznych pan Julian z Ursynowa oświadczył się wyraźnie za nowym kierunkiem twórczości; na razie politykował jeszcze, wahał się, przerzucał z jednego obozu do drugiego i drukując w' romantycznej Meliteli Ant. Edw. Odyńca klasyczne rymy, protegował jedynie w wystąpach publicznych utwory pochodzące z klasycznego obozu, pp. Kruszyńskiego, Koźmiana, Osińskiego i innych. Nastrój chwili maluje doskonale zgryźliwy list Koźmiana do Morawskiego: „Czegom się trochę lękał, tegom się doczekał, że Towarzystwo, spokojne i poważne pod Albertrandym i Staszicem pod nieoszacowanym, poczciwym, zabawnym, lecz już zbabiałym Niemcewiczem, mimo jego instynktu genialnego, którym, jak powiadasz, nigdy nie błądził — zamieni się w krzyczącą pod straganem babę i wzorem jej będzie się wadzić na bruku. Chcecie, niechże się tak dzieje! Zwyczajem swoim, Niemcewicz nie posłucha mojej rady; wypali swoje i narobi nowej po gazetach walki“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Michał Rolle.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan odebrał wczoraj przed południem przysięgę służbową od nowych Ministrów, a następnie przyjął na posłuchaniu ustępujących Ministrów.

Rada miejska w Salzburgu uchwaliła na wniosek burmistrza rezolucyę przeciw zamierzonemu na Węgrzech uchwaleniu autonomicznej taryfy celnej bez równoczesnego uregulowania wszystkich kwestyj węgierskich. Podobną rezolucyę powziął także salzburski Wydział krajowy.

W skład orszaku cesarza Wilhelma, który mu będzie towarzyszył w podróży do Wiednia, wejdą: marszałek dworu hr. Eulenburg, generalny adjutant hr. Hülsen-Häseler, generał major hr. Hohenau, adjutant przyboczny podpułkownik Cherius, przyboczny lekarz dr. Ilberg i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Tschirschky.

Onegdaj odbyło się w uroczysty sposób oddanie Mukdenu dla handlu międzynarodowego. Również port Dalnyj, po ukończeniu w nim robót, oddany będzie dla handlu międzynarodowego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Gabinet bar. Becka.

Wiedeń, 5 czerwca Z okazyi odebrania przysięgi od nowych Ministrów. Najj. Pan oświadczył wobec P. Ministra Pacaka, że wstąpienie przedstawicieli narodu czeskiego do nowego gabinetu jest czynem patryotycznym, za który czuje dla nich wdzięczność. Monarcha zapewnił P. Ministra o swej życzliwości dla narodu czeskiego, oraz przyrzekł, że z pewnością w jesieni przybędzie do Pragi na dłuższy pobyt. Z okazyi podróży do Liberca Najj. Pan zamierza zatrzymać się także w Kutnej Horze.

Wobec P. Ministra Pradego wyraził Najj. Pan życzenie, aby jak najrychlej przyszło do porozumienia między obywiema narodowościami w Czechach.

Kraków, 5 czerwca. *(Tel. pryw.).* Znany publicysta rossyjski, p. Bielajew, wielki przyjaciel Polaków, przybył jak donosi *Głos Narodu*, z Petersburga do Krakowa.

Sucha, 5 czerwca. *(Tel. pryw.).* Zlot Sokołów okręgu krakowskiego odbył się tu wczoraj. Przybyli też delegaci z Warszawy i Zagłębia dąbrowskiego. Ze Lwowa przybyli delegaci kraj. Związku pp. Wallek i Świątkiewicz.

Wiedeń, 5 czerwca. *Biuro korespondencyjne* otrzymało od porucznika Korvina z Dieppe następujący telegram: W sobotę o $^1/_4 6$ po południu wzniosłem się na wystawie austryackiej w Londynie balonem „Meteor II.“ w powietrze i przy silnym wietrze północno-zachodnim dotarłem do środka kanału. Następnie wiatr prawie zupełnie ustał i balon powoli zdążał w kierunku południowo-zachodnim. Przez 6 godzin znajdowałem się nad morzem. O godzinie 1 w nocy wylądowałem bez przeszkody koło Dieppe. Gaz świetlny w balonie był bardzo lichy. Musiałem wyrzucić cały balast i zaledwie wystarczyło mi gazu.

Salzburg, 5 czerwca. Deszcze ciągle padają, rzeki wzbierają. Z okolic górskich donoszą o śniegach.

Praga, 5 czerwca. Pociąg kolei Północno-zachodniej, który wczoraj po południu wyjechał z Trutnowa do Pragi, wykoleił się o godz. 7 koło stacyi Neu-Paka. 10 wagonów spadło z nasypu. Służący pocztowy Fischer zginął, dwaj urzędnicy pocztowi i jeden konduktor zostali ciężko zranieni, lekko rannych zgłosiło się 17 osób.

Budapeszt, 5 czerwca. Wczoraj odbył się tu krajowy zjazd socyalno-demokratyczny. Uchwalono rezolucyę, wzywającą do przygotowania się do walki w razie, gdyby rząd nie wprowadził powszechnego i tajnego głosowania. Uchwalono też w tym wypadku przygotować polityczny strejk generalny.

Budapeszt, 5 czerwca. Na początku dzisiejszego posiedzenia prezydent Justh wyraził oburzenie z powodu zamachu anarchistycznego w Madrycie, oraz współczucie Sejmu dla jego ofiar. Następnie Izba przyjęła w drugiem czytaniu prowizoryum budżetowe i uchwaliła jutro przedsięwziąć wybór deputacyi kwotowej.

Rzym, 5 czerwca. W niedzielę odbyły się w 24 okręgach wybory uzupełniające deputowanych w miejsce socyalistów, którzy mandaty złożyli. Wybrano 17 socyalistów, 6 konstytucyonalistów. W jednym okręgu potrzebny ściślejszy wybór.

Ankona, 5 czerwca. Dwóch kupców z Medyolanu w towarzystwie kapitana przedsięwzięło w niedzielę wycieczkę balonem z wystawy medyolańskiej. W poniedziałek rano widziano ich szybujących nad morzem w Ankonie i znajdujących się w niebezpieczeństwie. Pomimo, że morze było burzliwe. wysłano parowiec na pomoc, balon jednak oddalił się. Po południu przybliżył się znowu do wybrzeża. Wysłano łódź torpedową na ratunek. Jednego z kupców uratowano, drugi i kapitan utonęli. Zwłok ich dotychczas nie znaleziono.

Belgrad, 5 czerwca. Miasto wydało wczoraj bankiet na cześć węgierskich dziennikarzy. którzy przybyli tu z wycieczką.

Paryż, 5 czerwca. Do *Petit Parisien* donoszą z Londynu, że król Edward prawdopodobnie oświadczy się za zwołaniem międzynarodowej konferencyi dla zwalczania anarchizmu.

Turcoing, (we Francyi, depart. Nord.) 5 czerwca. Na przemówienie powitalne prezydenta związku gimnastyków francuskich odpowiedział prezydent Republiki Fallières mową, w której powiedział, że widzi w gimnastyce szkołę ćwiczenia się w obowiązkach i miłości ojczyzny i zachęcał do dalszej pracy na tem polu.

Sztokholm, 5 czerwca. Rząd szwedzki zawarł z konsorcyum bankowem, na czele którego stoi sztokholmski bank handlowy, umowę o 3 i pół prc. pożyczkę państwową w kwocie 60 mil. franków.

Londyn, 5 czerwca. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Wszystkie japońskie zarządy lokalne w Mandżuryi odwołano, a natomiast mają być w ważniejszych miastach mianowani konsulowie japońscy.

Nowy Jork, 5 czerwca. W East Providence na Rhode Island (w Stanach Zjednoczonych) w niedzielę wagon tramwayu elektrycznego, zapełniony publicznością wycieczkową, w skutek zbyt szybkiej jazdy na zakrzywieniu toru wyskoczył z szyn i rzucony został na 20 stóp w dal. Zabitych zostało 11 osób, a 20 zranionych.

Waszyngton, 5 czerwca. Prezydent Roosevelt przysłał kongresowi orędzie, w którem podnosi konieczność usunięcie niewłaściwości w przemyśle mięsnym i zaznacza, że wprawdzie przy eksporcie mięsa do Niemiec zachowywana jest nadzwyczaj skrupulatnie czystość, natomiast przy wyrobie towarów mięsnych dla własnej konsumcyi panuje bezprzykładne niechlujstwo, które bezwarunkowo musi być usunięte.

Szangaj, 5 czerwca. *(Biuro Reutera).* Zaburzenia, wywołane wygórowanemi cenami artykułów żywności w prow. Kiangsi, zostały już stłumione. Dziesięciu buntowników zabito. Cudzoziemcy nie ponieśli szkód skutkiem zaburzeń. Kanonierka angielska „Suipe“ wróciła do Nanchang.

Zamach na króla Alfonsa XIII.

Madryt, 5 czerwca. Prezydent ministrów oglądał zwłoki sprawcy zamachu i zakazał wystawienia ich na widok publiczny. Król polecił wykonać dla siebie zdjęcie fotograficzne zwłok. Pogrzeb odbył się w nocy.

Madryt, 5 czerwca. Stwierdzono, że bomba, rzucona w Madrycie, była sporządzona w ten sposób, jak bomba, którą rzucono w Paryżu w rue Rohan na króla Alfonsa i prez. Loubeta.

Madryt, 5 czerwca. Na polu w okolicy Madrytu znaleziono ubranie Morala.

Madryt, 5 czerwca. Królestwo i członkowie rodziny królewskiej byli na balu, wydanym na ich cześć i zabawili do północy.

Barcelona, 5 czerwca. Przy rewizyi w *Ecole moderne*, gdzie mieszkał Moral, znaleziono broszury anarchistyczne, fotografie anarchistów hiszpańskich i zagranicznych, oraz wiele listów. Większa część profesorów tej szkoły są to anarchiści, dyrektora aresztowano.

Paryż, 5 czerwca. *(A. Havasa).* Z Madrytu donoszą: Wdowa po zabitym przez Morala agencie policyjnym Vega otrzyma przyrzeczoną za schwytanie Morala nagrodę 25.000 pesetów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 5 czerwca. Jak donosi *Riecz*, rada ministrów oświadczyła się na wniosek ministra sprawiedliwości za zniesieniem kary śmierci.

Petersburg, 5 czerwca. *(P. Ag.)* Na rok 1906 mianowany został dotychczasowy wiceprezydent Rady państwa, sekretarz stanu Frisch, prezydentem, a dotychczasowy przewodniczący I. departamentu Rady państwa Gołubow, wiceprezydentem.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 5 czerwca 1906.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	570	—	580	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	576	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	—	117	60

(płacą, żądają — walutą koron.; Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 czerwca 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·70	99 90
styczeń lipiec	99·65	99·85
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·45	100·65
kwiecień-październik	100·40	100·60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157 60	159·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	200·—	202·--
„ „ 1864 po 100 zł.	282·—	284·—
„ „ 1864 po 50 zł.	282·—	284·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288 90	290·90
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·20	118·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·80	100·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	474·—	477·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·60	126·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·60	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·50	118·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·65	95·85
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	156·25	158·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209·50	211·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·50	210·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97 —	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·35	96·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·90	102 90
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98 50	99·50
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·10	100·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	108·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	154 75	155·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·75	99 75
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·—	298·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	290 —	299 50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101 25	102·25
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·70
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·20	99·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·45	102·45
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·10	102·10
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·50	98·90
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100 —	101·—
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·60	116 60
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99 85	100·85
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99 85	100 85
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·85	100·85
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99 85	100 85
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·50	93·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22 45	24·45
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	468 —	478·—
Clary 40 zł. m. k.	141·50	151 50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90 —	94·--
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57·—	63·—
Palfy 40 zł. m. k.	162 —	170·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·25	51·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·—	32·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	62·—
Salma 40 zł. mk.	204·—	210·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	68·—	73·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	310 50	311·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3128·—	3135·--
Zakł. kred. dla handlu i przem.	675·50	676 50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	816·—	817·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	566·—	568·—
Galic. banku hip. 200 zł.	574·—	576·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	436 75	437.75
„ Austro-węg. 1400 k.	1663·—	1673·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	553·—	554·--
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5700·—	5740·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580 —	584·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1040·—	1048·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	654·—	660·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	586·—	588·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	575·25	576·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2736·—	2745 —
Schodnicy 500 kor.	613·—	620·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	273·—	275 --
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·27½	117·47½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·25	240·55
Paryż za 100 franków	95·37½	95·50
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	— —	—·—
Niemieckie banki	117·30	117·60
Włoskie banki	95·55	95 75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·24	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10½	19·13½
20-markówka	23·45	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·--
Niem. banknoty za 100 marek	117·20	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 50	95·70
Ruble	2·52¼	2·53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 186/6 (6) (4433 1—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach, zastąpionego przez c. k. notaryusza Jaremowicza w Podhajcach, odbędzie się dnia 18 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya 1/2 ciała tabularnego whl. 260 gm. Wiśniowczyk i całych ciał tabularnych whl. 1012, 1303, 1304 i 1305 gm. Wiśniowczyk.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione: 1/2 whl. 260 na 760 kor., whl. 1012 na 2410 kor., whl. 1303 na 1375 kor., whl. 1304 na 1040 kor., whl. 1305 na 1155 kor.

Najniższa cena wynosi co do whl. 260 — 510 kor., co do whl. 1012 — 1610 kor., co do whl. 1303 — 880 kor., co do whl. 1304 — 700 kor., a co do whl. 1305 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 12 maja 1906.

L. cz. E. 1076/5 (9) (4432 1—3)

Na żądanie p. Eisiga Kleina w Mikulińcach odbędzie się dnia 20 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya połowy realności whl. 287 ks. gr. gm. Bohatkowce.

Połowa nieruchomości powyższej, wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 275 kor.

Najniższa cena wynosi 185 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 5 maja 1906.

(4270 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Czwartek 7 czerwca 1906 od 10 do 12 godz.: towary korzenne, napoje, meble restauracyjne i całe urządzenie restauracyi, oraz towary bławatne.
Piątek 8 czerwca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian i konfekcya damska.
Sobota 9 czerwca 1906 od 4 do 8 godziny: tanie meble i kilkadziesiąt par męskich bucików.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27 maja 1906.

L. cz. E. 837/5 (5) (4279 3—3)

Dnia 21 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się licytacya realności whl. 106 gminy Laszki królewskie objętej.

Realność oceniono na 5710 kor., przynależność zaś na 300 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3956 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 21 maja 1906.

L. cz. E. 1426/5 (20) (4352)

Na żądanie Katarzyny Uchacz i Michała Uchacza odbędzie się dnia 30 czerwca 1906 o godzinie 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacya realności whp. 665 i 709 gminy Niżborg nowy, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 750 koron i 1500 kor.

Najniższa cena wynosi dla whp. 565 kwotę 500 koron, dla whp. 709 kwotę 1000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 9 maja 1906.

L. cz. E. 22/6 (4385)

Na żądanie Salamona Leiby Feigera odbędzie się dnia 25 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya a) 7/24 cz. realności obj. whl. 939 gm. Kosmacz, b) 5/8 cz. realności obj. whl. 1526 gminy Kosmacz.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 1167 koron, b) 120 kor.

Najniższa cena wynosi co do a) kwotę 778 koron, co do b) kwotę 60 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 22 maja 1906.

L. cz. E. 374/6 (7) (4437)

Dnia 19 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya a) 1/4 części realności obj. whl. 492, b) połowy realności obj. whl. 494, c) 1/5 części realności obj. whl. 456 ks. gr. gm. kat. Wojniłów, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalnych o ile na tych realnościach stoją.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 175 kor., ad b) na 300 kor., ad c) na 80 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 116 kor 67 hal., ad b) 200 kor., ad c) 53 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 5 maja 1906.

L. cz. E. III. 368/6 (5) (4351)

Dnia 3 lipca 1906 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Delatynie, odbędzie się licytacya realności whl. 330 gm. Delatyn dłużnika własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 265 kor.

Najniższa cena wynosi 176 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 17 maja 1906.

L. cz. E. 66/6 (9) (4362)

Dnia 3 lipca 1906 ogodzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności, wykazami hipotecznymi 421 i 425 ks. gr. gm. Kleparów objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona, na licytacyę, jednostkę gospodarczą stanowiąca, jest oceniona na 8432 kor.

Najniższa cena wynosi 4216 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 16 maja 1906.

L. cz. E. 182/6 (6) (4394)

Na żądanie Estery Segel kupcowej w Lutowiskach, odbędzie się dnia 4 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności wyk. hip. 2176 ks. gr. gm. Dzwiniacz górny objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 280 koron.

Najniższa cena wynosi 186 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 5 maja 1906.

L. cz. E. 966/5 (7). (4422)

Na żądanie Pinkasa Kahanego, zastąpionego przez adw. p. dr. Marienberga w Tarnopolu odbędzie się dnia 5 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacya 1. domu wraz z placem budowlanym pbud. lkat. 946 stanowiąca lwh. 1141 ks. gr. gm. Grzymałów i 2. cegielni murowanej z placem pgr. lkat. 144, stanowiąca whl. 1530 ks. gr. gm. Grzymałów, wraz z przynależytościami, składającemi się z 30 daszków do nakrycia cegieł i ogrodzenia.

Nieruchomość pod 1. wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 556 kor., a to dom na 100 koron i plac budowlany na 456 koron, zaś nieruchomość pod 2. oceniona na 4168 koron, a to cegielnia na 200 koron, zaś plac na 3968 koron, przynależności zas na 35 kor.

Najniższa cena wynosi co do nieruchomości pod 1. 228 kor., zaś co do nieruchomości pod 2. 2101 kor. 50 halerzy, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 1 czerwca 1906.

L. 2618. (4298)

Ogłoszenie

Magistrat miasta Bochni ma w najbliższym czasie na mocy uchwały Rady miejskiej przystąpić do budowy wodociągów miejskich.

Przed przystąpieniem do budowy potrzebną jest budowa próbnej studni, której koszt wynosił będzie 5905 kor.

Celem oddania roboty tej w przedsiębiorstwo rozpisuje Magistrat niniejszem licytacyę ofertową.

Oferty wnosić należy najpóźniej do dnia 15 czerwca 1906 godziny 12 w południe w biurze prezydyalnem Magistratu

Projekt studni jakoteż kosztorys przeglądać można w godzinach urzędowych każdego dn a z wyjątkiem niedziel i świąt w biurze sekretarza Magistratu.

Magistrat.

Bochnia, dnia 30 maja 1906.
Burmistrz.

L. 1789. (4333)

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że gmina m Bełza ma do oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcyę wychodków kosztem 4610 koron, budowę kanału kosztem 4600 koron i pokrycie dachu w gmachu dachówką kosztem 11 000 koron.

Przedsiębiorcy reflekujący objąć te roboty, mogą wnosić oferty pisemne i ustne na pojedyńcze powyższe roboty do Magistratu w godzinach urzędowych, gdzie można przejrzeć kosztorys budowy do dnia 15 czerwca 1906 do godziny 12 w południe, w którym to dniu nastąpi rozstrzygnięcie ofert.

Roboty wspomniane oddane zostaną po rozstrzygnięciu ofert tylko firmom i fabrykom krajowym względnie w pierwszym rzędzie miejscowym.

Bełz, dnia 29 maja 1906.
Komisarz rządowy.

L. cz. E. 230/6 (4) (4389)

Na żądanie Semena Matwijczuka jako prawonabywcy Stefana Sozańskiego w Olesku, odbędzie się dnia 5 lipca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya połowy realności whl. 496 ks. gr. gminy Olesko.

Połowa nieruchomości tej, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 285 kor.

Najniższa cena wynosi 190 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 22 maja 1906.

L. cz. E. III. 478/6 (5) (4350)

Dnia 3 lipca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Delatynie, odbędzie się licytacya 1/4 części realności whl. 652 gm. Łanczyn.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 226 kor.

Najniższa cena wynosi 151 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 15 maja 1906.

L. cz. E. 329/6 (3) (4353)

Dnia 25 czerwca b. r. o godz. 9 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż 10/12 części realności lwh. 192 gm. Nowa góra, oszacowanej na 2600 kor., przynależności zaś na 108 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 1805 koron 54 hal.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach.

L. cz. E. 153/6 (4426)

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Kosowie odbędzie się dnia 26 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacya realności objętej whl. 915 gm. Pistyń.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2310 koron.

Najniższa cena wynosi 1390 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 26 maja 1906.

L. cz. E. 4032/5 (4423)

Na żądanie Frimy z Truttnerów Jägerman odbędzie się dnia 28 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacya realności objętej whl. 1022 gm. Wierzbowiec.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7000 koron.

Najniższa cena wynosi 4666 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 22 maja 1906.

L. cz. E. 275/6 (4424)

Na żądanie Srula Krumholza z Jabłonowa odbędzie się dnia 28 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności obj. whl. 450 gm. Utoropy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1040 kor.

Najniższa cena wynosi 694 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 26 maja 1906.

L. cz. E. 361/6 (4425)

Na żądanie Towarzystwa kredytu i oszczędności w likwidacyi w Kosowie odbędzie się dnia 28 czerwca 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacya realności obj. whl. 150 gm. Utoropy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1140 kor.

Najniższa cena wynosi 760 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 26 maja 1906.

L. cz. E. 707/6 (3) (4361)

Dnia 10 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacya realności pod liczbą kons. 3 w Żydatyczach położonej, wyk. hip. 59 ks. gr. gm. Żydatycze objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6975 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 4650 kor. 4 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 16 maja 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 1/5 189. (4411 1—3)

Uchwałą tego sądu z dnia 3 lutego 1905 l. cz. S. 1/5 (2) otwarty konkurs do majątku Eliasza Weidlera i Maksa Sechestowera, kupców w Stanisławowie, uznaje się po myśli §§. 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Niepołomice, dnia 29 kwietnia 1906.

L. cz. S. 2/2 (200) (4373)

W sprawie konkursowej Markusa Hirscha Fleissiga, nieprotokołowanego kupca w Krakowie, wyznacza się do rozprawy celem ustalenia roszczeń zarządcy masy z tytułu wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków za czas od 1 lutego 1905 po dzień nastąpić mającego ukończenia konkursu, audyencyę na dzień 19 czerwca 1906 godzinę 10 rano w tut. Sądzie, biurze Nr. 9.

Odnośnie do przedłożonego przez zarządcę masy projektu rozdziału funduszów masy — zawiadamia się tak wierzycieli konkursowych, jak i wierzycieli masy, iż im wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zarządcy masy przeglądać, brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 11 czerwca 1906.

W razie wniesienia zarzutów odbędzie się rozprawa nad tym projektem i ustaleniem rozdziału na tejże samej audyencyi w dniu 19 czerwca 1906 o godzinie 10 rano w tut. c. k. Sądzie w biurze Nr. 9, na którą się w szczególności zarządcę masy jego zastępcę, tudzież członków wydziału wierzycieli wzywa.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 28 maja 1906.

Konkursa.

Do L. 803/06 (4293 3—4)

Konkurs.

Wydział powiatowy Jaworowski rozpisuje niniejszem ponowny konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego w Wielkich oczach z siedzibą w Wielkich oczach.

Do okręgu tego należą gminy: Wielkie oczy, Kobylnica ruska, Kobylnica wołoska, Fehlbach, Żmijowiska, Wulka żmijowska, Boża wola, Drohomyśl, Budomierz, Hruszów, Kłonice, Szczepłoty, Nahaczów, Wilcza góra, Świdnica i Skolin z ludnością 11866 dusz na obszarze wynoszącym 1678 klm.

Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania aptyki domowej.

Do posady tej przywiązaną jest płaca rocznie w kwocie 1000 koron i ryczałt na objazdy w kwocie 500 kor. w miesięcznych ratach z góry płatne.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacyi po jednorocznej zadawalającej służbie.

Kompetenci mają się wykazać:

1) obywatelswem austryackiem,

2) dyplomem doktora medycyny,

3) metryką urodzenia udowadniającą że nie przekroczyli 40 roku życia,

4) znajomością obu języków krajowych t. j. polskiego i ruskiego w słowie i piśmie,

5) najmniej dwuletnią praktyką lekarską,

6) fizyczną zdolnością udowodnioną świadectwem c. k. lekarza powiatowego.

Obowiązki lekarzy okręgowych określają instrykcye z 31 grudnia 1891. Nr. 83 Dz. u kr. i z 12 czerwca 1897 Nr. 36 Dz. u. kr.

Podania należycie udokumentowane mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Jaworowie do dnia 1 sierpnia 1906.

Z Wydziału powiatowego.

Jaworów, dnia 25 maja 1906.

L. 935/pr. ex 1906. (4328 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej, ewentualnie dwu posad c. k. leśniczych w obrębie c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie z systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszem konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiedział, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbny w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego, jak też ewentualnie i ruskiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej i ochronnej i technicznej wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 30 czerwca 1906 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Kompetenci, należący do kategoryi uprawnionych wedle ust. z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. i. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), nienależący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.

C. k. Namiestnik:

jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

W zastępstwie:

c. k. Nadradca leśnictwa:

Hirsch.

Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 29 maja 1906.

L. cz. ad Prez. 10.795. (4334 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 127 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, zawiadamia się, że konkurs na posady adjunktów sądowych w Czortkowie, Gródku Jagiellońskim i Komarnie z dniem 20 czerwca 1906 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 31 maja 1906.

L. w. p. 1853/1906. (4332 1—3)

Konkurs.

Wskutek rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 15 maja 1906 L. 43741 rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego w Dąbrowicy, obejmującego 9 gmin i obszarów dworskich na obszarze 23.270 hekt. o ilości 12000 mieszkańców z siedzibą lekarza okręgowego w Dąbrowicy.

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcya w Dz ust. kraj. ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 82.

Tenże obowiązany będzie utrzywać aptekę domową.

Roczne pobory przywiązane do tej posady wynoszą:

a) tytułem płacy 1200 koron,

b) tytułem ryczałtu na objazdy 800 koron.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać, iż posiadają następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,

2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

3. nieskazitelny charakter,

4. znajomość obu języków krajowych,

5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,

6. dostateczną fizyczną zdatność.

Należycie udokumentowane podania winne być wniesione do Wydziału Rady powiatowej w Gródku Jagiellońskim najpóźniej do dnia 8 lipca 1906.

Wydział Rady powiatowej.

Gródek Jagielloński, 25 maja 1906.

Prezes: Adolf br. Brunicki w. r.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 39/6 (2) (4370)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 147 czasopisma „Naprzód“ z dnia 30 maja 1906 na stronnicy 3 w łamie 1 i 2 artykuł pod napisem: „Kozacy krakowscy“ zawiera w swej osnowie:

a) w ustępie od wyrazów „Nikczemna napaść“ do wyrazów „nie znalazł ani jednego sińca“ znamiona występku z art. VII. i VIII. ust. z dnia 17/12 1862 Nr. 8 Dpp. z r. 1863, dalej

b) w ustępie od wyrazów „I tak co do wszystkich“ do wyrazów „awansuje na nadkomisarza“ znamiona występku z § 300 uk., wreszcie

c) w ustępie od wyrazów „W obec tego“ do wyrazów „na ulicach miasta“ t. j. do końca artykułu znamiona występku z § 305 u. k.,

że zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskatę pomienionego Nr. 147 peryodycznego czasopisma „Naprzód“, a cały nakład tegoż ma być zniszczony wreszcie, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu w ustępie pod b) i c) wyszególnionych.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

S. III.

Kraków, dnia 2 czerwca 1906.

Ч. Pr. 94/6 (2) (4364)

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прас. у Львові рішив напідставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в ч. 34 часописи: „Громадский Голос“ з дня 29 мая 1906 під написею: „Чому ми послїдні“ в уступі від „І для сего“ до „других народів“, містить в собі знамена провини з § 302 з. к. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширенє єго, а забраний наклад повисшого артикулу має бути знищений.

Львів, дня 1 червня 1906.

Kuratele.

L. cz. L. VIII 15/5 (6) (4250 3—3)

Za umysłowo chorego uznano Józefa Knurowskiego z Nowego Targu.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Mrugałę z Nowego Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 30 stycznia 1906.

L. cz. L. VIII 3/6 (5) (4249 3—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Wrzaszczak w Pyzówce.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Błoniarza w Pyzówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 30 marca 1906.

L. cz. P. 52/6 (4) (4289 3—3)

Za umysłowo chorego uznano Fedka Czornego w Podborcach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Czornego (starszego) w Podborcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 17 maja 1906.

L. cz. P. 41/6 (5) (4288 3—3)

Za umysłowo chorego uznano Iwana Iwańca w Czarnuszowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Iwańca w Czarnuszowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 2 maja 1906.

L. cz. P. XII 103/6 (7) (4310 2—3)

Iwan Kohutiak Antoniego z Opryszowiec marnotrawcą uznany, kuratorem jego Bazyli Majdański, Justyna, z Opryszowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 7 maja 190

L. cz. P. 206/5 (4) (4287 3—3)

Za umysłowo chorą uznano Feśkę Konyk w Barszczowicach.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Barabasza w Pikułowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 5 stycznia 1906.

L. cz. L. 1/6 (4281 3—3)

Stefan Olech rolnik z Wulki rosnowskiej uznany umysłowo niedołężnym.

Kurator Michał Pacyniak rolnik z Wulki rosnowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krakowiec, dnia 6 marca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV 37/6 (4) (4290 3—3)

Sprostowanie.

Ogłoszony w Nr. 120 edykt przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Janowi Wojdyło (synowi Antoniego) prostuje się w ten sposób, że audyencya do rozprawy odbędzie się dnia 5 lipca 1906 godzina 9 rano w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 29 maja 1906.

L. 777/06 (4295 3—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich, którzyby po myśli §. 25 ust. not. mieli roszczenia do kaucyi bł. p. Bernarda Grossmana jako byłego c. k. notaryusza w Mostach wielkich i Delatynie, ażeby roszczenia te wprzeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Izbie tutejszej tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym, po upływie powyższego terminu, bez względu na ich roszczenia udzieli się pozwolenia na dewinkulacyę tej kaucyi i wydanie jej osobom ku temu upoważnionym.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 26 maja 1906.

Nr. 1014. (4297 3—3)

Edikt.

Vom k. k. Landwehrgerichte in Lemberg wird Leutnant Artur Tambor des k. k. Landwehrulanenregiments Nr. 1, welcher des Verbrechens der Desertion beschuldigt wird, aufgefordert, binnen 90 Tagen sich vor dem obigen Gerichte um so gewisser zu stellen, als im Falle seines Nichterscheinens gegen ihn als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren, und die Verhandlung und Urteilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

K. k. Landwehrgericht Lemberg.

Lemberg, am 31 Mai 1906.

L. 607/06 (4294 3—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich, którzyby po myśli §. 25 ust. not. mieli roszczenia do kaucyi p. Teodora Glixellego jako byłego substytuta, c. k. notaryusza w Kołomyi, Peczeniżynie i Delatynie, ażeby roszczenia te w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Izbie tutejszej tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym po upływie powyższego terminu bez względu na ich roszczenia udzieli się przyzwolenia na dewinkulacyę kaucyi i wydanie jej.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 26 maja 1906.

L. 58.415. (4326 2—3)

Wezwanie.

Do

c. k. adjunkta podatkowego przy oddziale podatkowym c. k. Starostwa w Skałacie, Teofila Tomaszewskiego.

C. k. galicyjska krajowa dyrekcya skarbu wzywa niniejszem po myśli Najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1835 ogłoszonego dekretem byłej Kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1835 l. 28.289 (zbiór norm. skar. z r. 1835 str. 151) adjunkta przy oddziele podatkowym c. k. Starostwa w Skałacie Teofila Tomaszewskiego, który w dniu 4 maja 1906 wydalił się samowolnie z miejsca służbowego i o miejscu swego pobytu nie doniosł, aby w przeciągu dni 14 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ powrócił do swego miejsca służbowego i zgłosił się w c. k. Starostwie w Skałacie, gdyż w razie przeciwnym uważać się go będzie, jak

gdyby wystąpił ze służby rządowej i wykreśli się go ze stanu osobowego urzędników względnie adjunktów podatkowych.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 30 maja 1906.

L. cz. C. IV. 29/6 (3) (4396)

Przeciw Katarzynie Gąskównie z Ochmanowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wieliczce przez Klasztor PP. Benedyktynek w Staniątkach pozew o uznanie własności parceli gr. lk. 173 w Ochmanowie.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 16 czerwca 1906.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Gąskówny, ustanawia się pana dr. Michała Łuszczkiewicza, adwokata w Wieliczce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Gąskównę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Wieliczka, dnia 29 maja 1906.

L. cz. C. I. 65/6 (4386)

Przeciw Jurkowi Greb, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łące przez Karola Kisielewicza pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznacza się w sądzie tutejszym w sali Nr. 1 audyencyę na dzień 15 czerwca 1906 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jurka Greba, ustanawia się pana Jakóba Greba, naczelnika gminy w Tatarach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jurka Greba w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łąka, dnia 26 maja 1906.

L. cz. C. III. 121/6 (1) (4387)

Przeciw Mikołajowi i Annie małż. Staszko, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Lubaczowie przez Piotra Mosę pozew o zapłatę kwoty 85 Mk. lub 110 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 czerwca 1906 godzina 9 przed południem biuro Nr. 16.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dr. Jakóba Szłapę, adw. w Lubaczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 18 maja 1906.

L. cz. Nc. II 21/6 (1) (4363)

Przeciw Maryanowi Orłowskiemu, redaktorowi czasopisma „Gmina", którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesioną została do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Samuela Hirscha, prywatnego we Lwowie, prośba o ustanowienie sędziego polubownego.

Na podstawie tej prośby wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 czerwca 1906 godzina 12 w południe w sali tut. sądu Nr. 32.

Celem strzeżenia praw Maryana Orłowskiego, ustanawia się pana dr. Kazimierza Blizińskiego, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Lwów, dnia 26 maja 1906.

L. cz. Cg. I 231/6 (1) (4412)

Przeciw Wawrzyńcowi Borowiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Jędrzeja Szott, gospodarza w Tomaszowcach, pozew o 1700 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono I audyencyę na dzień 21 maja 1906 godzina 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Wawrzyńca Borowca ustanawia się pana dr. Rubina Jonasa w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wawrzyńca Borowca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 28 kwietnia 1906.

L. cz. C. II 155/6 (1) (4427)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Stefanowi Szymków, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Mikołaja Szymków pozew o zapłacenie kwoty 380 koron zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 10 maja 1906 lcz. C. II 155/6 (1) wyznaczony został termin na 11 czerwca 1906.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Szymków, ustanawia sie adwokata dr. Pohrillego w Kopyczyńcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomęgo z miejsca pobytu Stefana Szymków w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 10 maja 1906.

L. cz. C. I. 239/6 (1) (4440)

Przeciw Michałowi Potylickiemu z Morochowa i Dmytrowi Potylickiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Ignacego Duńskiego z Morochowa pozew o uznanie prawa własności do pgr. 14 i t. d. objętych whl. 90 gm. Morochów.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 8 czerwca 1906 o 9 rano, w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Michała Potylickiego i Dmytra Potylickiego, ustanawia się p. Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 24 maja 1906.

L. cz. C. II 183 6 (1) (4391)

Przeciw Wojciecowi Matula, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Michała i Maryannę Kossaków pozew o własność 1/4 części realności lwh. 850 gm. Turza.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 5 czerwca 1906 godzinę 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Jana Mikę w Turzy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 23 maja 1906.

L. cz. C. II 145/6 (1) (4421)

Przeciw Salomonowi Halpern vel Gold z Budzanowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Budzanowie przez Meschulima Blumenthal pozew o 500 koron.

Na podstawie pozwu z dnia 21 maja 1906 wyznaczono audyencyę do rozprawy na 7 czerwca 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Salomona Halperna, ustanawia się pana adwokata dr. Landesberga w Budzanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Budzanów, dnia 21 maja 1906.

L. cz. C. I 205/6 (1) (4431)

Przeciw Pańkowi Hnydiukowi z Swidowej, nieznanemu z miejsca pobytu. wniosła Jewdocha Bodnar i tow. do c. k. Sądu powiatowego w Tłustem pozew o uznanie prawa własności 12/144 części z 3/10 części realności whl. 43 i 976 gm. Tłuste m.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 1 na dzień 13 czerwca 1906 o godzine 9 rano.

Celem strzeżenia praw Pańka Hnydiuka ustanowiono kuratorem p. dr. Józefa Safira, adwokata krajowego w Tłustem. który go w rzeczonej sprawie zastępywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tłuste, dnia 17 maja 1906.

L. 22.240. (4435)

Hipolit Śliwiński, przedsiębiorca budowy domu karnego w Drohobyczu, wniósł do c. k. Starostwa podanie o udzielenie mu konsensu przemysłowego na wybudowanie na parceli gr. lkat. 7206 objętej wykazem hipotecznym gminy Drohobycz l. 328 fabryki wyrobów ceramicznych.

Celem przeprowadzenia komisyjnego dochodzenia na miejcu w kierunku, czy zakład ten jest pod względem przemysłowo-policyjnym dopuszczalny, wyznaczam po myśli postanowień §§ 27 i 29 ustanowy przemysłowej termin na dzień 26 b. m. godzinę 2 po południu.

Zarzuty mogą być wnoszone wcześniej na piśmie, zaś przy dochodzeniu ustnie, w przeciwnym bowiem razie udzielone zostanie zezwolenie na urządzenie projektowanego zakładu, chybaby z urzędu stwierdzono przeszkody przeciw pozwoleniu.

Plany przeglądać można w c. k. Starostwie w godzinach urzędowych do dnia 25 b. m.

Drohobycz dnia 2 czerwca 1906.

C. k. Starosta.

L. cz. C. IV 209/6 (1) (4436)

Przeciw nieznanemu z pobytu Łukianowi Sawaryn wniósł Dmytro Sawaryn pozew o zniesienie współwłasności realności wh. 569 w Kutyskach.

Rozprawę wyznaczono na 2 lipca 1906; kuratorem dla pozwanego ustanowiono Michała Nedilczuka, który zastępywać będzie pozwanego, dopóki on się nie zgłosi lub nie ustanowi pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tłumacz, dnia 26 maja 1906.

L. cz. C. II 93/6 (4354)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Franciszka Szarka i dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Karpierza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie dolnej przez Jana Szarka i Józefa Stożka w Mszanie dolnej pozew o fizyczny rozdział posiadłości w ks. gr. gm. kat. Mszana dolna, lwh. 21 objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 5 lipca 1906 na godz 8 rano.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej ś. p. Franciszka Szarka oraz niewiadomego z miejsca pobytu Jana Karpierza, ustanawia się pana dr. Bronisława Morawskiego, adwokata w Mszanie dolnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, dnia 11 maja 1906.

Spadki.

L. cz. A. 664 3 (7) (4256 3—3)

Marya Dubska zmarła dnia 23 sierpnia 1903 w Rohotynie bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu spadkobiercy Piotra Wandyka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem adw. dr. Filipowskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 11 sierpnia 1906.

L. cz. A. V 162/6 (3) (4213 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Sek. I Oddz. V we Lwowie wzywa wszystkich, którzy jako wierzyciele mają pretencyę do spadku po ś. p. Janie Aleksandrze Rosenstocku zmarłym 19 lutego 1906 we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swoich pretensyi zgłosili się w Sądzie w dniu 28 września 1906 o godz. 9 rano w biurze Oddziału sądowego V, lub też do tego dnia na piśmie swoje żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie. o ile by nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłaszanych pretensyi wyczerpany został.

C. k. Sąd powiatowy Sek. I Oddz. V.

Lwów, dnia 1 maja 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 359 Pojed. III. 204 (4301)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Tadeusz Oroszeny Bohdanowicz. Pierwsza Galicyjska Fabryka puszek i wyrobów tłoczonych z blachy w Krakowie".

Właściciel (I) Tadeusz Oroszeny Bohdanowicz w Prądniku białym zamieszkały.

Podpis firmy (F. Z.) Pod odciskiem stampilii w języku polskim „Tadeusz Oroszeny Bohdanowicz. Pierwsza Galicyjska fabryka puszek i wyrobów tłoczonych z blachy w Krakowie" podpisze „Tadeusz Bohdanowicz" zaś w języku niemieckim „Thaddaeus Bohdanowicz Ritter von Oroszeny Erste Galizische Fabrik für Blech-Emballagen und gestanzte Massenartikel. Krakrau, 38" podpisze „Thaddäus Rv. Bohdanowicz".

Dzień wpisu: 20 maja 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 19 maja 1906.

L. cz. Firm. 323 6 Pojed. I 161 (4302)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Wielkie Oczy.

Brzmienie firmy: Lazar Lehrfreund, handel drzewem w Wielkich Oczach.

Z powodu zaniechania interesu.

Dzień wpisu: 12 kwietnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, 25 maja 1906.

Doniesienia prywatne.

Kolej żelazna Chabówka-Zakopane.

OGŁOSZENIE.

Na mocy uchwały szóstego Walnego zwyczajnego Zgromadzenia akcyonaryuszy z dnia 2 czerwca 1906 **wypłacać będzie** Towarzystwo akcyjne Kolej żelazna Chabówka-Zakopane

począwszy od 1 września 1906

za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1905, a płatny w dniu 1 września 1906 kupon Nr. 6 akcyi pierwszeństwa po K. 16, **wyraźnie szesnaście koron.**

Wypłata powyższej dywidendy nastąpi w c. k. uprzyw. austr. Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw komunikacyjnych i robót publicznych we Wiedniu, I., Freiung 8.

Lwów, dnia 2 czerwca 1906.

Rada Zawiadowcza:

Kazimierz Laskowski, Wiceprezes.

(Przedruk nie będzie płacony).

Kolej miejscowa Łupków-Cisna.

Ogłoszenie.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei miejscowej Łupków-Cisna zwołuje niniejszem

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego „Kolej miejscowa Łupków-Cisna" na dzień 27 czerwca 1906 o godzinie 11 przed południem w lokalu krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1905.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1905.
3. Przeznaczenie czystego zysku za rok 1905.
4. Wybór 2 członków Rady Zawiadowczej.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyj pierwszeństwa lub zakładowych, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, lub w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie.

Co do akcyj będących w posiadaniu Państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 31 maja 1906.

Rada zawiadowcza:

Mieczysław Onyszkiewicz, Prezes.

(Przedruk nie będzie płacony)

Ogłoszenie konkursu.

W kasie oszczędności miasta Sambora jest wolna posada naczelnika biur, do której przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 4800 kor. dodatek aktywalny w rocznej kwocie 700 kor. i prawo do 3 dodatków pięcioletnich po 600 kor.

Posada ta nadaną będzie na 1 rok prowizorycznie, po upływie którego może nastąpić stabilizacya.

Warunki nadania posady są następujące:

1. nieprzekroczony 40 rok życia,
2. władanie językami krajowymi w słowie i piśmie i znajomość języka niemieckiego,
3. wykształcenie akademickie i wszechstronna wiedza w zawodzie buchalteryi,
4. odbyta praktyka w Kasie oszczędności lub banku.

Kompetenci z ukończonemi studyami prawniczemi a zarazem i ukończoną akademią handlową mają pierwszeństwo.

Podania o nadanie tej posady należy wnieść do Dyrekcyi Kasy Oszczędności miasta Sambora **najdalej do dnia 25 czerwca 1906.**

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Sambora.

Sambor, dnia 29 maja 1906.

Ogłoszenie.

W zastosowaniu się do § 31 statutów, Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Mielcu, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką zaprasza członków Towarzystwa na

Doroczne Zwyczajne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 16 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1905.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków za rok 1905 z wnioskiem Rady zawiadowczej co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wnioski Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybór $1/3$ ustępujących członków Rady nadzorczej.
5. Wnioski członków.

Według §§ 37 i 53 statutu prawo głosu mają ci członkowie, którzy złożyli na udział co najmniej 40 kor. i którzy z powodu niezwrócenia pożyczek nie zostali sądownie zaskarżeni.

Z Rady zawiadowczej Towarzystwa zaliczkowego.

Mielec, dnia 2 czerwca 1906.

Wice-Prezes: **Fr. Krempa.**

Sekretarz: **Wł. Lubaska.**

Colosseum Hermanów

Od 1 do 15 czerwca b. r.

Najpiękniejsze nowości
z największych teatrów świata!

Od 1 do 15 czerwca b. r.

Alfredo Marschal

światowy mistrz w chwytaniu kompletnej armaty
w scenie
Bombardacya w porcie wojennym

Les Météors

żywe statuy świetlane

Trupa LUIS-LUIS

lekcya gimnastyki w francuskiej szkole wojskowej

BRODIE and BRODIE

niezrównany duet mulatów gogów

LES 5 SERELLIS

„W Pensyonacie" kwintet transformacyjny

P. CARTHY

ekcentryczny żongler

Loubé Trio

ekscentryczni akrobaci i bicykliści

ELLEN d'ACCELI

subretka

FRITZI WELSER

śpiewaczka tyrolska

The American Bio-Tableaux

wspaniała nowa serya żywych fotografij

Kierownik art. Rudolf Franziak. **Orkiestra c. i k. 95 p. p.**

Początek o godzinie 8 wieczorem.

W niedziele i święta 2 przedstawienia

o godzinie 4 po południu i 8 wieczorem.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.